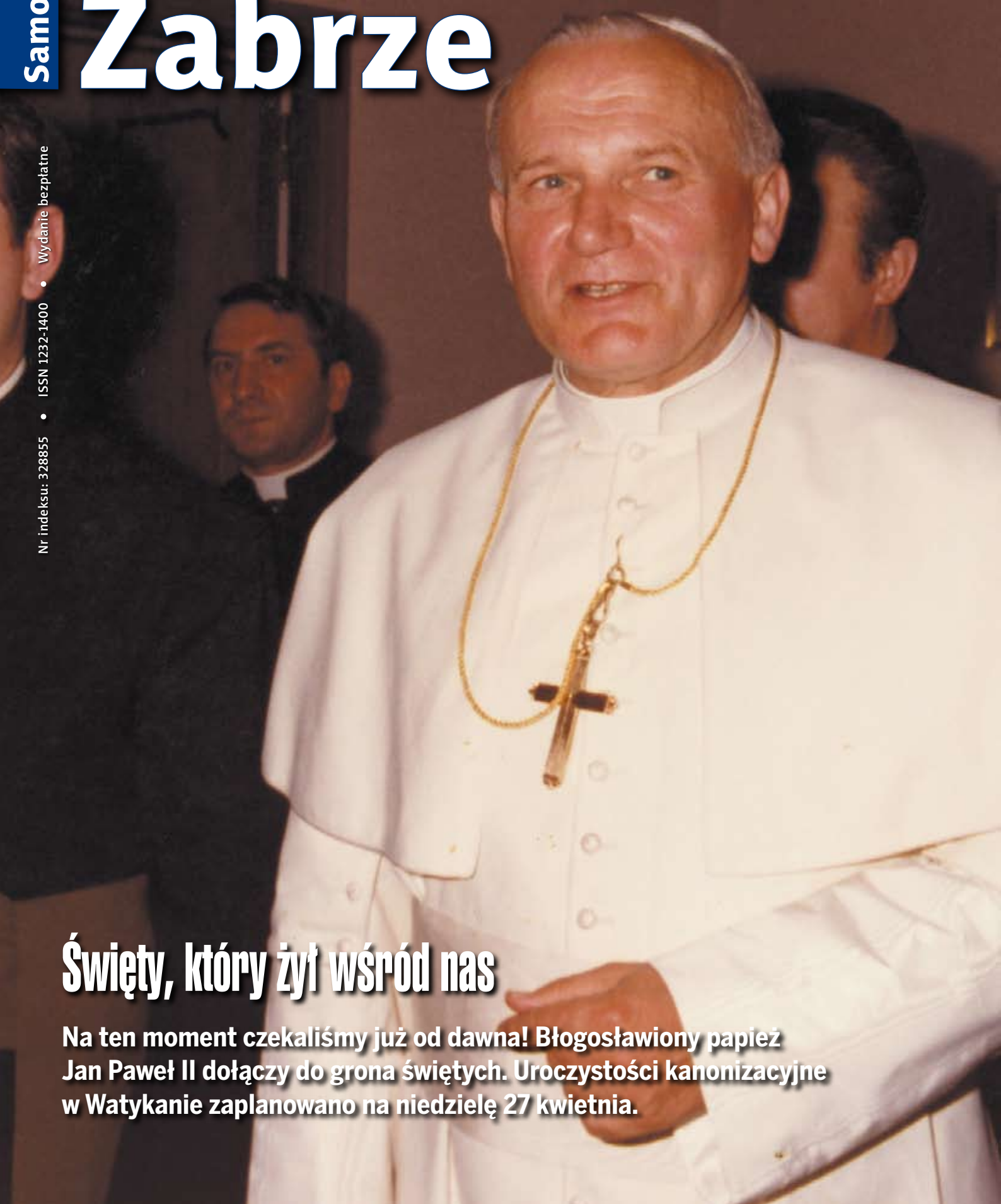


Nasze Zabrze

Święty, który żył wśród nas

Na ten moment czekaliśmy już od dawna! Błogosławiony papież Jan Paweł II dołączy do grona świętych. Uroczystości kanonizacyjne w Watykanie zaplanowano na niedzielę 27 kwietnia.





Święta Wielkanocne to szczególny czas
zglobiania tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego,
która wzbogaca nas dobrem i miłością.
Niech Wielkanoc będzie niepowtarzalnym przeżyciem
dającym nadzieję oraz budzącym pokój.

Małgorzata Mańka-Szulik
Prezydent Zabrze

Marian Czochara
Przewodniczący Rady Miasta
wraz z Radnymi



Już 27 kwietnia odbędzie się kanonizacja papieża Jana Pawła II

Święty, który żył wśród nas

Na ten moment czekaliśmy już od dawna! Błogosławiony papież Jan Paweł II dołączy do grona świętych. Uroczystości kanonizacyjne w Watykanie zaplanowano na niedzielę 27 kwietnia. Będą w nich uczestniczyć również zabrzanie.

– Jest wiele osób, które nie wyobrażają sobie, żeby w tym dniu być gdziekolwiek indziej. Podobnie było z beatyfikacją. W takich momentach chcemy być z innymi ludźmi, Papież zawsze jednoczył wszystkich. Diecezjalna pielgrzymka cieszy się dużym zainteresowaniem. Wszystkie miejsca szybko zostały zarezerwowane. Do Włoch jadą dwa autokary pielgrzymów – mówi ks. Adam Laszewski, duszpasterz ds. turystyki i wypoczynku diecezji gliwickiej.

– Jan Paweł II był człowiekiem, który żył wtedy, kiedy my. Mogliśmy słuchać Jego słów, obserwować Jego zachowanie, niektórzy mieli nawet okazję Go spotkać czy uczestniczyć w pielgrzymkach. Teraz zostaje wyniesiony na ołtarze. Dla wielu osób to wydarzenie życia, które wywołuje dużo wzruszeń – dodaje ks. Adam Laszewski. Pielgrzymi wyjeżdżają do Rzymu 24 kwietnia z Mikulczyc. Tymczasem już 2 kwietnia, w 9. rocznicę śmierci naszego Ojca Świętego, rozpoczynają się w Zabrze Dni Papieskie, które potrwać do 28 kwietnia.

– Tegoroczne Dni Papieskie są wyjątkowe ze względu na kanonizację. Podobnie było w roku beatyfikacji. Wtedy też wydłużyliśmy czas obchodów. We wszystkich edycjach najważniejsze jest to, by przypominać słowa i naukę papieża Polaka – podkreśla Czesław Zdechlikiewicz z Centrum Organizacji Pozarządowych, organizator Dni Papieskich w Zabrze. – W programie znalazło się sporo różnych atrakcji. Zaczynamy 2 kwietnia o godzinie 19 mszą w kościele św. Wojciecha, Apelem Jasnogórskim i światel-

kiem dla błogosławionego Jana Pawła II. Kończymy 28 kwietnia wystawą w Miejskim Ośrodku Kultury – wylicza Czesław Zdechlikiewicz.

W programie Dni Papieskich znalazł się przegląd filmów Krzysztofa Zanussiego „Kino z przestaniem”. Od 4 do 7 kwietnia w kinie Roma zobaczymy filmy „Iluminacja”, „Constans”, „Struktura kryształu”, „Życie rodzinne”. W Miejskim Ośrodku Kultury zaplanowano na 7 kwietnia wernisaż wystawy Jerzego Woźniaka „Spojrzenie w siebie”. W Galerii Café Silesia odbędą się rekolekcje poetyckie „Radość prawdy, która pokazuje drogę”. To część projektu „Warsztatownia literacka – Zabrze miasto słów niezbędnych”. Podczas ósmych Dni Papieskich w Zabrze usłyszymy też prawykonanie utworu „Góry mgłą złączone” Grzegorza Jurczyka, laureata II Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego na utwór poświęcony pamięci Jana Pawła II w wykonaniu Michała Lazara. Niezwykle ważnym momentem Dni Papieskich będzie też zaplanowany na 25 kwietnia koncert w kościele św. Wojciecha. Pieśni sakralne z okazji kanonizacji Jana Pawła II wykonają Alicja Majewska i Marek Bałata w towarzystwie chóru Resonans con tutti, Włodzimierza Korcza oraz Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zabrzeńskiej pod batutą Sławomira Chrzanowskiego.

– Zachęcam wszystkich zabrzan do uczestnictwa w Dniach Papieskich. Przygotujmy się w ten sposób do kanonizacji naszego ukochanego Ojca Świętego – podsumowuje prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

SOR

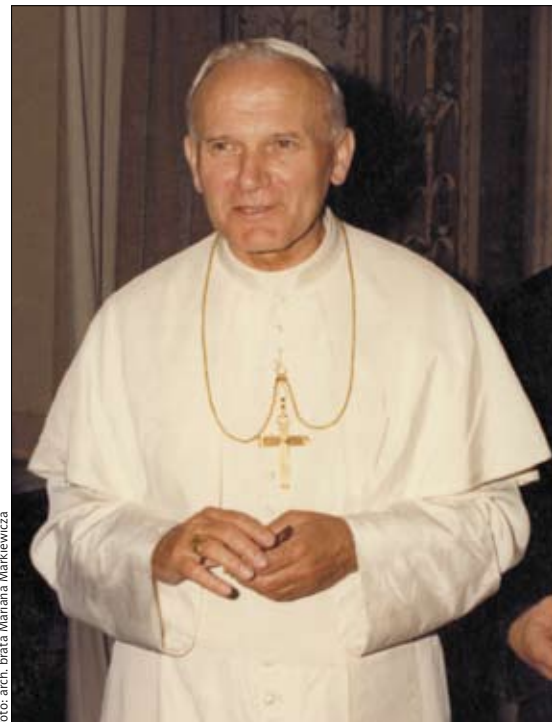


foto: arch. brata Mariana Markiewicza

Droga ku świętości

Już podczas uroczystości pogrzebowych papieża Jana Pawła II ludzie zgromadzeni na placu św. Piotra wołali „Santo subito!”, domagając się w ten sposób wyniesienia naszego Ojca Świętego na ołtarze. Jego proces beatyfikacji był jednym z najkrótszych w Kościele katolickim. Ruszył jeszcze w 2005 r. W kwietniu 2011 r. potwierdzono cud za wstawiennictwem Jana Pawła II, polegający na uzdrowieniu francuskiej zakonnicy. Papież Benedykt XVI wyznaczył datę beatyfikacji Jana Pawła II na 1 maja 2011 r. Dwa lata później papież Franciszek wydał dekret w sprawie cudu za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II. Tym razem polegał on na uzdrowieniu kobiety z Kostaryki, cierpiącej na nieoperacyjnego tętniaka mózgu. Papież Franciszek wyznaczył datę kanonizacji na 27 kwietnia 2014 r.

foto: Jerzy Przybylski



W NUMERZE:

NA DOBRY POCZĄTEK

Święty, który żył wśród nas s. 3

WOKÓŁ NAS

Biskupice na kartach albumu	s. 4-5
Zabytkowa sztolnia już udrożniona!	s. 6
Z wicepremierem o gospodarce	s. 7
Wiele wspólnego pomimo odległości	s. 7
W oczekiwaniu na rodzinne świętowanie	s. 8
Związek Miast Polskich zawiątał do Zabrze	s. 9
O bezpieczeństwie i zabytkach techniki	s. 10
Zabrze rodzinom poległych na Majdanie	s. 11
W hołdzie ofiarom tragicznego lotu	s. 11
Laury za sceniczne kreacje	s. 12
Dzieci zagrały dla dzieci	s. 12
Urodziny pełne wspomnień i wzruszeń	s. 13
Dla maluchów i nauczycieli	s. 14
Nowa sieć się wydłuża	s. 15
Pokoleniowy tulipan dla pań	s. 16
Fiskus otwiera drzwi	s. 16
60 lat zabrzańskich polimerów	s. 17-20
Modnie, czyli po polsku	s. 21
Najmłodsza dzielnica z ambitnymi planami	s. 22
Sportowa radość pomimo ograniczeń	s. 23
Młodzi bezpieczniejsi w sieci	s. 23
Rodzina na muzycznym szlaku	s. 24
Przygotujmy się do pełnego przeżycia świąt	s. 25

LEKcja HISTORII

Artystyczny wyraz matczynej miłości s. 26-27
Goethego nabrała kształtów s. 27

SPORT

Nowi wykonawcy zaczną od zadaszenia s. 28
Lekcja z mistrzem kortu s. 29
Szczypiorniści Górnika na podium! s. 30
Nowy prezes, nowy trener s. 31
Ślubowanie na sportowo s. 31

ROZRYWKA

s. 32-33

KULTURA

Maki zakwitną na scenie s. 34



Biskupice na kartach albumu

W ubiegłym roku świętowały jubileusz 770-lecia. Teraz doczekały się okolicznościowego wydawnictwa, które stanowi swoiste podsumowanie obchodów. W marcu odbyła się promocja albumu „Nasze Biskupice”. To kolejny tom serii prezentującej dzielnice Zabrze. Wcześniej ukazały się książki poświęcone Kończycom i Rokitnicy.

– Bardzo cenię sobie tę dzielnicę, która dała początek rozwojowi naszego miasta. Poznałam tu wielu wspaniałych ludzi. Wydawało się, że Biskupice trudno będzie zaktywizować. Dziś jest to jedna z najbardziej aktywnych dzielnic. W albumie „Nasze Biskupice” można przeczytać piękne historie, opowiadania o ludziach stąd, którzy zostawili tu swoje serce, o tych, którzy tu wyrastali i z miłością ogarniają nie tylko Biskupice, nie tylko Zabrze, ale i Śląsk. Za to serce i zaangażowanie, za tę szczególną postawę serdecznie wam dziękuję – mówiła prezydent Małgorzata Mańka-Szulik podczas spotkania promującego nowy album.

przedszkola, osoby związane z Programem Aktywności Lokalnej czy Dzielnicowym Ośrodkiem Kultury. Jesteśmy zmobilizowani do dalszych zadań. Dużo się dzieje, ale jeszcze wiele mamy do zrobienia. Przed nami rewitalizacja terenów przemysłowych, drugi etap naprawy torowiska tramwajowego czy oddanie do użytku Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka. Mamy się z czego cieszyć – zaznaczał radny Jan Urban.

Podczas spotkania można było wstąpić się w opowieść o tym, w jaki sposób powstała książka. Nie zabrakło ciepłych słów pod adresem mieszkańców, którzy chętnie służyli pomocą i odświeżali swoje wspomnienia.

– Kiedy ludzie dowiadywali się, że pracujemy nad tą publikacją, odnosili się do tego z wielką życzliwością. Otwierali swoje domy, opowiadali swoje historie, często



foto: Jerzy Przybyś

Więź z małą ojczyzną



foto: Jerzy Przybyś

Radny z Biskupic Jan Urban podkreślał, że wydanie książki „Nasze Biskupice” stanowi piękne podsumowanie jubileuszu 770-lecia dzielnicy. – To uwiecznienie naszych starań. Bardzo wiele działo się w tym czasie. Mnóstwo osób angażowało się w nasze inicjatywy: księża obu parafii, szkoły,

uchylali furtki swoich ogródków i proponowali, by z tego miejsca zrobić zdjęcie, bo ujęcie będzie lepsze. To cecha charakterystyczna tej społeczności – życzliwość, sympatia i przywiązanie do tego miejsca. Odbierałem to jako mocną, emocjonalną więź



Oglądaj na kanale **140** w sieci Vectra

z tą małą ojczyzną, niezależnie od tego czy rozmawiałem z osobami mieszkającymi tu od przedwojnia, czy dopiero od kilku lat – zwracał uwagę Tomasz Iwasiów, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, która wydała album. – Szczególny klimat tego miejsca sprawia, że nikt nie przechodzi obojętnie wobec przeszłości. Biskupice to miejsce pogranicza, to odcisnęło swoje piętno. Ślady tej granicy są widoczne jeszcze do dzisiaj. Mam nadzieję, że wiele z tych elementów udało się nam pokazać w książce. To jest trzeci, i największy dotąd, tom. Pierwszy, „Nasze Kończyce”, liczy 150 stron. „Nasze Biskupice” mają już 230 stron – wyliczał Tomasz Iwasiów.

W relacjach mieszkańców

Książka składa się z kilku części. Pierwsza to krótka historia miejsca, odwołanie się do do-



foto: Jerzy Przybyśz

– Pierwsze rozmowy na temat książki o Biskupicach miały miejsce dwa lata temu. Bardzo zależało nam, aby była ona zwieńczeniem jubileuszu 770-lecia naszej dzielnicy. Ta książka to praca zespołowa wielu ludzi dobrej woli, którzy poświęcali swój czas i z ogromnym zaangażowaniem zbierali historie, porządkowali materiały. „Nasze Biskupice” to pięknie wydany album. Kiedy przyjechałam tu w latach 70., początki były bardzo dla mnie trudne. Dopiero poprzez moich uczniów zaczęłam poznawać ten świat i go rozumieć. Ta książka z powodzeniem próbuje go ogarnąć. Bardzo mnie uszczęśliwiła. Jest też materialnym dowodem tego, co w dzielnicy się wydarzyło. Porządkuje wspomnienia i w cudo-wny sposób „łapie czas” – podsumowuje radna Anna Solecka-Bacia.



foto: Jerzy Przybyśz

O albumie mówi prof. Marian Oslislo, były rektor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

kumentów. Kolejne dwie części poświęcone są szkolnictwu i Kościołowi. Czwarta część to 40 relacji mieszkańców. – W przeciwieństwie do historii pisanej przez historyków, mamy tu do czynienia z czymś innym. Opowiadamy o konkretnym człowieku, odczuciach, emocjach, sytuacjach. Tu ważniejsze są narodziny dziecka, komunია, śmierć, pogrzeb, ślub, bo to są te wydarzenia, które mieszkańcy wspominali. Myślę, że udało nam się pokazać ich wagę, szczególnie wymiar. Ostatnia część książki to sentymentalny spacer po dzielnicy – opowiada Tomasz Iwasiów.

– Jest tu wiele zdjęć, które tworzą historię. To rzecz nie do przecenienia. Bardzo satysfakcjonujący dla mnie jest fakt, że to już trzeci tom z serii. Proszę pokazać inne miasto w Polsce, które pisze historię dzielnicami. To rewelacyjny pomysł. Oby udało się w ten sposób pokazać wszystkie dzielnice – mówi profesor Marian Oslislo, były rektor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.



foto: Jerzy Przybyśz

– Ta książka jest fantastycznym podsumowaniem jubileuszu 770-lecia naszej dzielnicy. Wszyscy czekaliśmy na tę publikację. Na jej powstanie złożyła się zbiorowa praca biskupickiej społeczności. To historia ludzi tu żyjących, barwnie opowiedziana, ubrana we wspomnienia. Myślę, że niezwykle ważna także dla młodego pokolenia. Stare fotografie skłaniają do refleksji na temat tego, jak kiedyś ludzie żyli i jak obecnie tworzą swój świat – zwraca uwagę Walentyna Nowakowska, przewodnicząca Rady Dzielnicy Biskupice. – Jestem bardzo związana z tą dzielnicą. Kocham to miejsce. Kiedy powstawała Rada Dzielnicy, zależało nam przede wszystkim, by zintegrować tutejszą społeczność. Myślę, że to się udało. W Biskupicach mieszkają wspaniali ludzie, życzliwi i pomagający sobie nawzajem – dodaje.

MM



foto: Jerzy Przybyśz

EDWARD SIKORA

– W Biskupicach mieszkałem do 23. roku życia. Nosilem się z zamiarem spisania wspomnień od dawna. Byłem ciekawskim dzieckiem. Chodziłem z mamą „na klachy”, słuchałem z dużym zainteresowaniem, co panie opowiadają i to zostało mi w głowie. Z kilku zdań zrobiło się kilka stron. Pisałem o ulicy św. Jana, gdzie się urodziłem. Wprawdzie domu już nie ma, ale jest dużo wspomnień. Te najcenniejsze wiążą się z moją rodziną, mamą, domem, podwórkiem i przyjaciółmi, których tu miałem. Wydanie tego albumu jest bardzo ważne dla obecnych mieszkańców i dla przyszłych pokoleń.

* * * * *



foto: Jerzy Przybyśz

WALDEMAR WOLNICA

– Z Biskupicami związany jestem od urodzenia. Moje osobiste wspomnienia wiążą się zatem także z historią tej dzielnicy. Wiele interesujących miejsc odkrywam podczas spacerów. Być może ta publikacja sprawi, że młodzi ludzie zagłębiający się w opowieść o tym, jak tu niegdyś było, zaczną poznawać tę dzielnicę na nowo i cenić historię.

* * * * *



foto: Jerzy Przybyśz

MARIA KROSTEDT

– Mieszkam w Biskupicach od zawsze. Tu mieszkali moi rodzice i tu mieszkają moje dzieci. Moje wspomnienia to przede wszystkim dzieciństwo, czasy szkolne, kiedy moja mama nie musiała chodzić do pracy i mogła nam poświęcać wiele czasu. Tata pracował w kopalni. Rodzinna więź była bardzo silna. Pamiętam, jak w sobotę wszystko musiało być wysprzątane, a w niedzielę naprawdę nic się nie robiło. Było może skromnie, ale wydaje mi się, że ludzie byli wtedy bardziej szczęśliwi.

Na budowie kompleksu turystycznego Sztolnia Królowa Luiza praca wre

Zabytkowa sztolnia już udrożniona!



Górnik Andrzej Kluba i Michał Maksalon z MGW w udrożnionej sztolni

To zwieńczenie trwających dwa lata prac! W marcu zakończyło się udrażnianie Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej na odcinku pomiędzy szybem „Carnall” przy ul. Wolności a wylotem przy ul. Miarki. To liczący ponad dwa kilometry długości fragment zabytkowego wyrobiska, który będzie jedną z największych atrakcji budowanego w naszym mieście kompleksu turystycznego Sztolnia Królowa Luiza.

– To historyczny moment dla rewitalizacji Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Od tej pory możliwe jest swobodne przejście pod ziemią całej długości wyrobiska od terenu dawnej kopalni „Królowa Luiza” aż do ścisłego centrum miasta – tłumaczy Andrzej Mitek z Muzeum Górnictwa Węglowego. Udrożniony odcinek sztolni ma około 2160 metrów długości. Ten etap prac rozpoczął się pod koniec marca 2012 r. i był realizowany łącznie przez dwóch wykonawców. W ciągu 24 miesięcy ze sztolni wydobyto około 7,4 tysiąca ton mułu.

– Usuwanie mułu prowadzono jednocześnie z dwóch stron. Brygady górnicze spotkały się mniej więcej na 1335. metrze sztolni, a więc w okolicy skrzyżowania ulic Wolności i Pawliczka – mówi Andrzej Mitek.

Udrożnienie sztolni nie oznacza zakończenia prowadzonych w niej robót. Do udrożnienia są jeszcze dwa fragmenty nitki północnej i południowej oraz łączące je przecinki. Po zakończeniu tych prac rozpocznie się zabezpieczanie i przystosowanie wyrobiska do ruchu turystycznego. Jednocześnie kontynuowane są prace związane z zabezpieczeniem chodnika 510, który łączy główny chodnik sztolni z szybem „Wilhelmina”. Chodnik 510 jest jedynym tego rodzaju wyrobiskiem, jakie zachowało się do naszych czasów. To



Fragment wystawy „Kopalnia Edisona” pokazuje Jan Gustaw Jurkiewicz z MGW

pochodząca z II dekady XIX wieku tzw. wycieczna pokładu, czyli chodnik poprowadzony po rozciągłości pokładu w całości w węglu.

– Po wykonaniu specjalnych robót zabezpieczających, mających na celu zachowanie oryginalnego wyglądu wyrobiska, już wkrótce chodnikiem tym będą mogli spacerować turyści – zapowiada Andrzej Mitek.

Spora dzieje się również na powierzchni. Dotyczy to przede wszystkim zabudowań szybu „Carnall” przy ul. Wolności. W budynku dawnej rozdzielni przygotowywana jest wy-

stawa „Kopalnia Edisona”. – Chcemy pokazać eksponaty związane z dystrybucją prądu w kopalni. Oryginalne wyposażenie budynku rozdzielni jest zabytkiem samym w sobie. Dodać do niego urządzenia wykorzystywane do dystrybucji prądu już pod ziemią. Będą tu prądnice, amperomierze czy woltomierze – wylicza Damian Halmer z Muzeum Górnictwa Węglowego. Na przygotowanie wystawy MGW otrzymało dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ekspozycja przybliżająca historię kopalni „Królowa Luiza” (po 1945 r. „Zabrze”) mieścić się będzie z kolei w zabytkowym budynku dawnej stacji sprzężarek obok szybu „Carnall”. Zwiedzający zobaczą m.in. oryginalny kamień graniczny kopalni, mundury i odznaczenia górnicze.

– Dużo będzie sztandarów, pocztówek i zdjęć. – Sporą atrakcją będą wspomnienia górników, których będzie można posłuchać po podniesieniu słuchawek telefonów z epoki – mówi Damian Halmer.

Na wystawie znajdą się również najciekawsze spośród archiwalnych dokumentów, jakie zostały przypadkowo znalezione podczas porządkowania nieużytkowanego od ponad 20 lat budynku dawnej stacji ratowniczej. Obie wystawy mają zostać otwarte jesienią tego roku.

GOR

Janusz Piechociński był gościem kolejnego spotkania w ramach Forum Zarządzania

Z wicepremierem o gospodarce

Jak wzmocnić konkurencyjność polskiej gospodarki, podpowiadał studentom Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej wicepremier Janusz Piechociński. Spotkanie odbyło się 28 marca w ramach cyklu Forum Zarządzania.

– *Nowoczesne państwo najlepiej może pomóc nowoczesnej gospodarce dając świetnie przygotowane kadry. Cieszę się, że spotykamy się w Zabrzu, na Politechnice Śląskiej, która należy do pierwszej, „grubej” trójki polskich politechnik, wybijając się w zakresie przemysłu ciężkiego, energetyki i górnictwa. A z czystymi technologiami węglowymi wiążemy przecież duże nadzieje* – podkreślał wicepremier Janusz Piechociński, zdradzając przy okazji, że od dziecka jest... kibicem Górnika Zabrze. – *Choć mieszkam pod Warszawą, to kiedy miałem lat sześć czy siedem i graliśmy na podwórku w piłkę podzieleni na drużyny Legii i Górnika, zawsze grałem w barwach Górnika i najczęściej wygrywaliśmy. Z chę-*

cią usiądę na trybunie nowego stadionu, by zobaczyć w akcji młode pokolenie zabrskich piłkarzy – mówił Janusz Piechociński. Wicepremier zwracał również uwagę, że w nowej perspektywie finansowej jego resort będzie dysponował kwotą 300 mln zł na wspieranie działań samorządów w zakresie rozwoju szkolnictwa wyższego.

– *W ostatniej perspektywie Zabrze skorzystało bardzo mocno ze środków unijnych. Wierzę, że w nowej perspektywie, gdzie jest miejsce na in-*

nowacje, wspólnie z Ministerstwem Gospodarki znajdziemy dla Zabrza nie tylko pomysły, ale i środki na ich realizację – zaznacza prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. Forum Zarządzania to wspólna inicjatywa zabrzańskiego samorządu oraz Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej. Gośćmi otwartych wykładów byli do tej pory m.in. prof. Michał Kulesza, współautor reformy polskiego samorządu, Paweł Dangel, prezes zarządu Allianz Polska S.A., ekonomistka Maria Wiśniewska, redaktor Michał Kobosko, ambasador Chorwacji Ivan del Vechio i prezes DB Schenker Christian Schreyer. **SOR**



Podczas wykładu Janusza Piechocińskiego aula wydziału wypełniła się po brzegi

Polsko-indyjskie seminarium gospodarcze w Kopalni Guido

Wiele wspólnego pomimo odległości

Perspektywy rozwoju współpracy Polski i Indii w sektorach energetycznym i górniczym były głównym tematem spotkania w Kopalni Guido. Do Zabrza przyjechała m.in. ambasador Indii w Polsce Monika Kapil Mohta oraz prezes Polsko-Indyjskiej Izby Przemysłowo-Handlowej JJ Singh.

– *Mamy podobne doświadczenia historyczne. To zbliża nasze kraje mimo odległości, która nas dzieli. Nasze kraje przeszły transformację ustrojową i gospodarczą. To może być dobrym wstępem do budowania wspólnych relacji. Indie spoglądają na Polskę, jak na głównego partnera w Europie. Musimy wymieniać się wiedzą ekspercką, szkolić się wzajemnie. Polska jest liderem, jeżeli chodzi o górnictwo, a przedsiębiorcy z Indii bardzo chętnie przyjechaliby do Polski, by inwestować w przemysł górniczy, energetykę i odnawialne źródła energii* – wylicza ambasador Monika Kapil Mohta.

Spotkanie w Zabrzu wpisało się w obchody jubileuszu 60-lecia nawiązania współpracy pomiędzy Polską i Indiami. – *Są już zaplanowane kolejne wyjazdy, mamy pierwsze pytania od firm z Indii, które chcą inwestować w Polsce w sektor energetyczny. Myślę, że jeszcze w tym roku usłyszymy o pierwszych inwestycjach ze strony indyjskiej w Polsce* – mówi JJ Singh, prezes Polsko-Indyjskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

– *Zabrze jest rozpoznawalne w dziedzinach kultury, sportu, medycyny czy nauki. To obszary, które w relacjach polsko-indyjskich są wysoko cenione. Obszarem, który będziemy*



Ambasador Indii Monika Kapil Mohta

chcieli teraz wzmocnić, jest gospodarka. Wierzę, że kiedy lepiej się poznamy, to nasze relacje gospodarcze staną się jeszcze bardziej intensywne – podsumowuje prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. **SOR**

Trwają przygotowania do VII Metropolitalnego Święta Rodziny

W oczekiwaniu na rodzinne świętowanie

„Rodzina Miłością Wielką” to hasło tegorocznego Metropolitalnego Święta Rodziny. Siódma już edycja przedsięwzięcia zostanie zainaugurowana 17 maja w Domu Muzyki i Tańca. Na scenie wystąpią dwa pokolenia rodziny Pospieszalskich. O tym, jakie jeszcze atrakcje szykują się podczas święta, rozmawiali uczestnicy spotkania zorganizowanego na początku marca w Bibliotece Śląskiej w Katowicach,

– *Papież Jan Paweł II powiedział kiedyś, że przyszłość świata idzie przez rodzinę. Z ogromną wdzięcznością patrzę na osoby, które są z nami od lat i te, które do nas teraz dołączają. Metropolitalne Święto Rodziny to okazja do umocnienia się na wszystkie 365 dni w roku* – podkreślała podczas spotkania prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik, która wraz z tragicznie zmarłą wicemarszałek Senatu Krystyną Bochenek zainicjowała przed laty Metropolitalne Święto Rodziny. Od tego czasu inicjatywa objęta już dwa województwa, przyciągając z roku na rok kolejne miasta i instytucje.



Prezydent Małgorzata Mańka-Szulik i arcybiskup Wiktor Skworec

przedsięwzięciu dotarli już do Watykanu. – *Opowiedzieliśmy papieżowi Franciszkowi o Metropolitalnym Święcie Rodziny podczas prywatnej audiencji. Ojciec Święty stale zachęca do koncentrowania uwagi na rodzinie. Bardzo mu się podobało, że w tak pozytywny sposób pracujemy na rzecz rodziny* – zwracał uwagę arcybiskup. VII Metropolitalne Święto Rodziny zostanie zainaugurowane 17 maja w Domu Muzyki i Tańca. Wystąpi 14-osobowa rodzina Pospieszalskich, jedna z najbardziej znanych w Polsce muzykujących rodzin. Na zabrzańskim koncercie niektórzy z artystów przyjadą specjalnie z Wielkiej Brytanii i Danii.



Spotkanie w Bibliotece Śląskiej

żeń artystycznych. – *Ich głosy zachwycają publiczność od lat. Trudno znaleźć instrument, na którym nie grają. Raz zagra więc orkiestra dęta, za chwilę kapela rockowa, jazzband, a potem kameralna smyczkowa orkiestra* – zapowiada dyrektor Wiesław Śmietana.

Hasłem Metropolitalnego Święta Rodziny są w tym roku słowa „Rodzina Miłością Wielką”. To również hasło Roku Rodziny w metropolii katowickiej. W programie tegorocznych obchodów tradycyjnie znajdują się festyny, konferencja, seminaria, zawody sportowe, wystawy, spektakle i koncerty. W Wodzisławiu Śląskim planowane są warsztaty dla rodzin pod hasłem „Rodzina trzyma się razem”. W Parku Śląskim wystartują Chorzowski Bieg Rodzinny i Chorzowski Rajd Rowerowy. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zaprosi z kolei na promocję książek ks. Jerzego Szymika „Teologia i my” oraz „Hilasterion”. Szczegółowy program obchodów, zarówno w województwie śląskim, jak i opolskim, można znaleźć na stronie internetowej: www.swieto-rodziny.pl.



Na scenie Domu Muzyki i Tańca wystąpią dwa pokolenia rodziny Pospieszalskich

– *Siłą tego święta jest współpraca wielu podmiotów życia społecznego, które łączy rodzina. Dziękuję wszystkim osobom i instytucjom za dotychczasowe zaangażowanie* – mówił arcybiskup Wiktor Skworec, metropolita katowicki, który po raz kolejny objął święto honorowym patronatem. Jak zaznaczał metropolita, wieści o zainicjowanym w Zabrzu

– *Wspólny koncert stał się przyczynkiem do zorganizowania zjazdu rodziny Pospieszalskich, który planowany jest w Częstochowie. Można więc powiedzieć, że do naszego przedsięwzięcia dołącza kolejna diecezja* – uśmiecha się Wiesław Śmietana, dyrektor Domu Muzyki i Tańca, podkreślając, że majowy koncert dostarczy wyjątkowych wra-

Ćwierć tysiąca prezydentów, burmistrzów i przewodniczących rad obradowało w naszym mieście

Związek Miast Polskich zawitał do Zabrze

To było wydarzenie bez precedensu! W Zabrzu odbyło się XXXV Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich. Od 13 do 14 marca w Hotelu Diament obradowało 250 prezydentów, burmistrzów i przewodniczących rad ze wszystkich zakątków kraju. Konferencja była okazją do zaprezentowania gościom zabrzańskich atrakcji z dziedziny turystyki przemysłowej.

Samorządowcy rozmawiali m.in. o planowaniu przestrzennym, budowie lokalnych dróg i gospodarowaniu odpadami. – *To gorące tematy, które dotyczą bezpośrednio mieszkańców naszych miast* – podkreśla Ryszard Grobelny, prezydent Poznania i prezes Związku Miast Polskich. Wśród postulatów sformułowanych przez ZMP znalazła się m.in. konieczność nowelizacji ustawy o drogach publicznych. Samorządowcy mówili, że niezbędne jest wsparcie dróg regionalnych i lokalnych po przeniesieniu na nie ruchu tranzytowego w wyniku objęcia dróg krajowych systemem opłat. Za jeden z tegorocznych priorytetów Związek uznał kontynuowanie dążeń do wzmocnienia dochodów własnych samorządów. Wśród istotnych kwestii znalazł się również problem niedofinansowania zadań zleczanych samorządom przez rząd. – *W zakresie planowania przestrzennego potrzebne są takie zmiany prawa, które pozwolą na realny wpływ gminy na sposób zagospodarowania jej obszaru poprzez lokalne przepisy urbanistyczne* – zwraca uwagę Olgierd Dziekoński, architekt, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. – *Walczymy o to, by zdjąć z nas gorsety* – zaznacza Andrzej Porawski, dyrektor biura Związku Miast Polskich.

– *Bardzo się cieszę, że w najważniejszych dla samorządów kwestiach wszyscy mówimy*

jednym głosem. Z naszego miasta popłynął wspólny głos samorządów, który na pewno jest słyszalny i mam nadzieję, że będzie respektowany – mówi prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. – *Zabrze należy do Związku Miast Polskich od 1993 roku. Dzięki temu łatwiej jest nam realizować wiele zadań. Nie poradziłibyśmy sobie tak dobrze z gospodarką śmieciową, gdyby nie doświadczenie innych* – dodaje pani prezydent. Podczas pobytu w Zabrzu uczestnicy konferencji odwiedzili Kopalnię Guido. – *Większość uczestników naszego zgromadzenia była po raz pierwszy w kopalni i widziałem, jakie wrażenie to na nich zrobiło. Co innego zobaczyć zdjęcie czy film, a co innego chociaż przez chwilę być pod ziemią* – podkreśla prezydent Ryszard Grobelny. – *Postawienie na turystykę industrialną to świetny sposób zagospodarowania przemysłowej spuścizny i bardzo dobry pomysł na rozwój miasta* – dodaje. Związek Miast Polskich działał w latach 1917–1939. Został reaktywowany w 1991 r. Do Związku należą obecnie 303 miasta. Przedstawiciele ZMP wchodzi w skład Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Związek przygotowuje służące wymianie doświadczeń konferencje, warsztaty i szkolenia. Prowadzi badania ankietowe, których wyniki wykorzystywane są w pracach legislacyjnych.

MM



Prezes ZMP Ryszard Grobelny



Minister Olgierd Dziekoński



Dyrektor biura ZMP Andrzej Porawski

foto: Bogusław Makar

foto: Igor Cieslicki

foto: Igor Cieslicki

foto: Igor Cieslicki



Komisja Budżetu i Inwestycji

7.04. godz. 16.00 – analiza wykonania budżetu Zabrze za rok 2013.

10.04. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska

8.04. godz. 16.00 – realizacja programu ograniczenia niskiej emisji w 2013 r. Nowe formy prowadzenia programu (rozszerzenie o fotowoltaikę) w 2014 r.

10.04. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

Komisja Kultury i Dziedzictwa

9.04. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

16.04. godz. 16.00 – funkcjonowanie połączonych instytucji kultury MGW i ZK Guido po roku: finansowanie, adekwatność przyjętej struktury organizacyjnej do realizowanych zadań bieżących. Zakres zadań muzealnych i kulturalno-turystycznych w perspektywicznej strategii instytucji.

Komisja Oświaty i Wychowania

9.04. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

16.04. godz. 18.00 – ocena przygotowania szkół podstawowych na przyjęcie sześciolatków.

Komisja Polityki Gospodarczej i Rozwoju Miasta

7.04. godz. 18.00 – specjalna strefa ekonomiczna. Działki inwestycyjne – promocja terenów.

10.04. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

Komisja Prawa i Bezpieczeństwa Publicznego

2.04. godz. 15.00 – sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej w Zabrzu za rok 2013.

Komisja wyjazdowa.

9.04. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

Komisja Rewizyjna

10.04. godz. 14.00 – kontrola wybranych jednostek organizacyjnych z realizacji planów finansowych: dochody, wydatki za 2013 r.

Komisja Sportu, Turystyki i Rekreacji

9.04. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

15.04. godz. 16.00 – rekultywacja terenów wokół Bytomki w aspekcie rekreacji.

Komisja Zdrowia i Polityki Społecznej

7.04. godz. 16.00 – analiza wykonania budżetu Zabrze za rok 2013.

10.04. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

Za nami marcowa sesja Rady Miasta



O bezpieczeństwie w mieście mówił podczas sesji komendant Dariusz Wesołowski

O bezpieczeństwie i zabytkach techniki

Bezpieczeństwo w mieście oraz podsumowanie działalności Muzeum Górnictwa Węglowego w rok po połączeniu z Zabytkową Kopalnią Węgla Kamiennego „Guido” to niektóre z tematów, jakie były poruszane podczas marcowej sesji Rady Miasta. Prezentacje dotyczące obu tych zagadnień przygotowali komendant miejski policji w Zabrzu młodszy inspektor Dariusz Wesołowski i dyrektor MGW Bartłomiej Szewczyk.

– *Niezwykle ważnym wydarzeniem w tym pierwszym roku był Międzynarodowy Festiwal im. Krzysztofa Pendereckiego. Co istotne, udało nam się pozyskać dofinansowanie z Ministerstwa Kultury na drugą edycję tej imprezy* – podkreślał podczas sesji dyrektor Bartłomiej Szewczyk, wyliczając, że Muzeum Górnictwa Węglowego realizuje obecnie program inwestycyjny o łącznej wartości 130 mln zł. – *Udało się również wpisać Kopalnię Guido i Sztolnię Królowa Luiza do ustawy o dotacji, co umożliwiło pozyskanie trzech milionów złotych dotacji z budżetu państwa. To wszystko pozwoli na dalsze prace remontowe i poszerzenie oferty zabrzańskiego szlaku zabytków techniki* – mówił Bartłomiej Szewczyk. Powody do satysfakcji mamy również w dziedzinie bezpieczeństwa. Zabrzeńska policja, po podsumowaniu pod tym względem 2013 r., po raz kolejny znalazła się w ścisłej czołówce województwa. – *W mieście systematycznie maleje ilość przestępstw, rośnie natomiast wykrywalność. Poprawia się czas reakcji policjantów na zdarzenie, choć pod tym względem z pewnością nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa* – zastrzegł komendant Dariusz Wesołowski. W 2013 r. spadła w Zabrzu o 10 procent liczba wypadków, a co najważniejsze, coraz mniej jest zdarzeń, których sprawcami są osoby nietrzeźwe. To efekt zakrojonych na szeroką skalę kontroli trzeźwości. Podczas marcowej sesji radni wyrazili zgodę na dokapitalizowanie Górnika Zabrze kwotą

sześciu milionów zł. Zapewnili także wsparcie finansowe utworzenia w Radzionkowie ekspozycji w Centrum Dokumentacji Deportacji Górnolazaków do ZSRR w 1945 r. – *Bardzo dziękuję za ten gest. Już szesnaście miast zadeklarowało udział w tym projekcie. Dziękuję również za wasze wsparcie* – mówił po głosowaniu Gabriel Tobor, burmistrz Radzionkowa. **SOR**

Ustyszane na sesji:

– *Udzielam głosu radnemu.*

– *Ja się wycofuję.*

– *Bardzo dziękuję za trafną decyzję.*

– *Ja proszę teraz o głos, żeby po głosowaniu zabrać głos.*

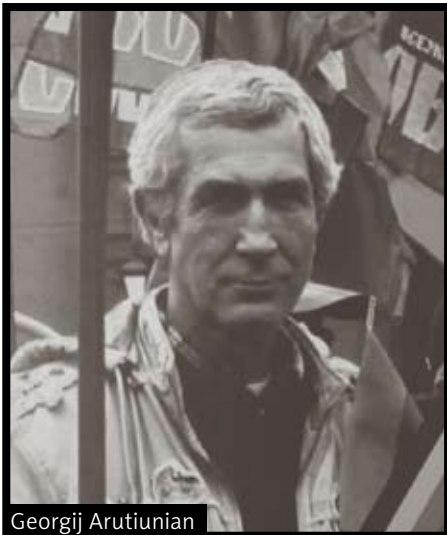
Dyżury radnych

Urząd Miejski
ul. Religii 1
pn. 15–16, czw. 10–11

KWIECIEŃ

3 (czw.) Jan Urban
7 (pn.) Elżbieta Adach,
Przemysław Juroszek,
Łucja Chrzęstek-Bar
10 (czw.) Marianna Kaernbach
14 (pn.) godz. 13.00 – Jerzy Wereta
17 (czw.) Stanisława Mikulak
Anna Solecka-Bacia
28 (pn.) Elżbieta Adach,
Rafał Marek,
Czesława Kowalczyk

W starciach na ukraińskim Majdanie zginęli mieszkańcy Równego, partnerskiego miasta Zabrza



Georgij Arutiunian



Oleksandr Chrapaczenko



Walerij Opanasiuk

zdjęcia: UW Zabrza

Zabrza rodzinom poległych na Majdanie

Pojechali na Majdan w nadziei na lepszą przyszłość dla siebie i swoich dzieci. Zginęli od kul snajperów. W Zabrzu ruszyła zbiórka na rzecz rodzin trzech mieszkańców Równego, którzy polegli podczas ostatnich protestów na Ukrainie.

Georgij Arutiunian urodził się 20 lutego 1960 r. Niejednokrotnie uczestniczył w ogólnokrajowych akcjach i wydarzeniach patriotycznych. Otrzymał przydomek „Kaukaz”, nie tylko ze względu na pochodzenie, ale również niezłomną wolę i męstwo. Według relacji świadka zginął od kuli snajpera przy pomniku Niepodległości na Majdanie Niepodległości. Osierocił dwoje dzieci. Walerij Opanasiuk urodził się w 1971 r. Miał żonę i czworo dzieci. Jego najmłodszy syn ma dwa lata. Zginął 20 lutego od pocisku snajpera. Oleksandr Chrapaczenko urodził się

18 września 1987 r. Rano, 20 lutego, około godziny 11 snajper zabił go w pobliżu Pałacu Październikowego.

Zbiórka na rzecz rodzin tragicznie zmarłych mieszkańców naszego partnerskiego miasta potrwa do końca maja. Datek można zostawić w jednej z trzech puszek, które zostały wystawione w Punkcie Informacji o Mieście przy ul. Powstańców Śląskich 2/1 (godz. 10.00-18.00), stanowisku Urzędu Miejskiego w Centrum Handlowym M1 (godz. 11.00-19.00) oraz w Kopalni Guido przy ul. 3 Maja 93 (godz. 8.00-16.00).

Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc rodzinom poległych. Chodzi m.in. o pokrycie kosztów leczenia, rehabilitacji, zakup leków, materiałów edukacyjnych, żywności, ubrań oraz polepszenie warunków mieszkaniowych. MM

POMÓŻ RODZINOM OFIAR

Pieniądze można także przelać na specjalny rachunek bankowy:

FUNDACJA POMOCY DZIECIOM „ULICA”
UL. MIKOŁOWSKA 72A,
40-065 KATOWICE
BANK PKO BP S.A.
18 1020 2313 0000 3702 0482 1288

10 kwietnia będziemy obchodzić czwartą rocznicę katastrofy smoleńskiej

W hołdzie ofiarom tragicznego lotu

Cztery lata miną 10 kwietnia od jednego z najtragiczniejszych dni w najnowszej historii Polski. W katastrofie rządowego samolotu pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, w tym prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką. Hołd ofiarom tragedii oddadzą również zabrzanie.



Mieszkańcy naszego miasta, jak co roku, spotkają się 10 kwietnia o poranku przy tablicach pamiątkowych umieszczonych w parku przy ul. Dubiela. Właśnie tutaj zasadzone zostały również symboliczne dęby pamięci. Uroczystość będzie okazją do oddania hołdu ofiarom katastrofy, w tym związanej z Zabrzem m.in. poprzez organizację Metropolitalnego Święta Rodziny wice-marszałek Senatu Krystynie Bochenek. MM



Tablica w parku przy ul. Dubiela

foto: Igor Cieslicki

Międzynarodowy Dzień Teatru przyniósł szereg nagród dla artystów z naszego miasta

Laury za sceniczne kreacje



foto: Urząd Marszałkowski

Złote Maski wręczono w Teatrze Zagłębia



foto: Paweł Janicki

Danuta Lewandowska w „Matkach”



foto: Paweł Janicki

Jarosław Karpuk w „Zbrodni i karze”

Trwa dobra passa zabrzańskich artystów. Złotą Maskę za rolę w spektaklu „Matki” otrzymała w marcu Danuta Lewandowska z Teatru Nowego. Laureatem Nagrody im. Leny Starke za rolę w „Zbrodni i karze” został Jarosław Karpuk. Złotą Maską w kategorii „Nagroda Specjalna” został uhonorowany wyprodukowany przez Kopalnię Guido spektakl „Synek”.

– Moja rola wciąż ewoluowała. Zanim powstała ostateczna, sceniczna wersja, dziesiątki razy analizowałam ją z twórcami przedstawienia. Posiłkowałam się tymi dyskusjami, własnymi wspomnieniami i obserwacjami. Chodziło o to, żeby wydobyc całą skalę emocji zapisanych między linijkami tekstu. Bo z jednej strony jest to kobieta dzielna i zaradna, ale też zmę-

czona, nieszczęśliwa i przybita – wspominając pracę nad rolą Danuta Lewandowska. „Synek” to monodram z tekstami Marcina Gawła, Zbigniewa Stryja i Zbigniewa Kadłubka w reżyserii Macieja Podstawnego. Złota Maską jest kolejnym wyróżnieniem dla spektaklu, który w minionym roku zdobył Grand Prix XI Ogólnopolskiego Przeglądu Mo-

nodramu Współczesnego w Warszawie. – *Ten monodram może być prezentowany wszędzie, ale nieczynna kopalnia najlepiej koresponduje z jego klimatem, treścią i językiem, bo bohater spektaklu opowiada swoją historię po śląsku. Synek to Ślązak z przekonania i korzeni, ale nie karmi się bajkowo-naiwną wizją swojej małej ojczyzny. On przewiduje jej odejście w niepamięć* – mówią o przedstawieniu jego twórcy. Nagrodę im. Leny Starke Jarosławowi Karpukowi, za rolę Marmietadowa w „Zbrodni i karze”, przyznał śląski oddział Związku Artystów Scen Polskich. Okazją do wręczenia wyróżnień był przypadający 27 marca Międzynarodowy Dzień Teatru. **WG**

Młodzi artyści prezentowali swe umiejętności u boku zabrzańskich filharmoników

Dzieci zagrały dla dzieci

Kolejny już raz w Filharmonii Zabrzańskiej pojawili się na scenie młodzi wykonawcy. W towarzystwie profesjonalnych muzyków wystąpili przed swoimi rówieśnikami w ramach koncertów „Dzieci grają dzieciom”.

Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Stanisława Moniuszki w Zabrzu od kilku lat regularnie prezentują swoje umiejętności na scenie Filharmonii Zabrzańskiej. Najpierw były to cykl koncertów „Musica humana”, gdzie swoje umiejętności prezentowali uczniowie starsi, kończący II stopień nauki. Z czasem pojawił się pomysł, żeby w podobnym koncercie wzięli również udział najmłodszy muzycy. W ten sposób



foto: Jerzy Przybyś

Dyryguje Sławomir Chrzanowski



Widownia wypełniła się maluchami

powstał cykl „Dzieci grają dzieciom”. – *Dzieci grają dla swoich rówieśników, towarzyszy im orkiestra symfoniczna. To dla tych młodych ludzi ogromne przeżycie i wyzwanie, bo występują na scenie filharmonii przed publicznością w towarzystwie profesjonalnych muzyków i dyrygenta* – podkreśla Ewelina Wilburg-Marzec, wicedyrektor szkoły muzycznej w Zabrzu. – *Utwory są*

dostosowane do umiejętności uczniów i zainteresowań publiczności – dodaje. Zainteresowanie koncertami jest bardzo duże. W tym roku, ze względu na ilość zgłoszonych solistów, na każdy z dwóch koncertowych dni przygotowano inne propozycje. Koncert starszych uczniów „Musica humana” zaplanowano na 16 maja. **SOR**

W marcu obchodziliśmy jubileusz 20-lecia naszej gazety

Urodziny pełne wspomnień i wzruszeń

Były wspomnienia, gratulacje i oczywiście urodzinowy tort. Przypadające w marcu 20. urodziny „Naszego Zabrza Samorządowego”

były okazją do spotkania się przyjaciół gazety i osób, które na przestrzeni lat były i są związane z jej tworzeniem. Nie zabrakło zabawnych anegdot i wzruszeń. Za wszystkie życzenia serdecznie dziękujemy!

– Dobrze, że miasto ma gazetę, która nie musi żywić się sensacjami i poszukiwać nadzwyczajnych wydarzeń. „Nasze Zabrze Samorządowe”

to gazeta, która przede wszystkim ma informować i to bardzo dobrze robi – podkreślała prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik. Na zorganizowanym w Domu Muzyki i Tańca spotkaniu nie zabrakło osób związanych z gazetą na różnych etapach jej „życia”.

foto: Piotr Góra



Uczniowie szkoły muzycznej



Redaktor naczelny Igor Cieślicki i dyrektor DMiT Wiesław Śmietana

się Krzysztof Lewandowski, obecny wiceprezydent Zabrza. Wśród gości była również dr Krystyna Rożek-Lesiak, która z gazetą była związana od pierwszego numeru.

– Początkowo gazeta miała się nazywać „Nasze Zabrze”, ale okazało się, że ktoś już taki tytuł zarejestrował i dlatego ostatecznie wymyśliliśmy „Nasze Zabrze Samorządowe” – wspominała dr Krystyna Rożek-Lesiak.

gle się uczyliśmy, bywało i tak, że wychodziłmy, kiedy gwiazdy już zaczynały zachodzić po to, żeby przespać się 2-3 godziny i wrócić po 4-5, by pracować dalej. Była to wielka przygoda – podkreślał Jerzy Makselon. Już od pierwszych numerów gazety publikował na jej łamach Piotr Hnatyszyn z Muzeum Miejskiego w Zabrzu. – Po mnie współpracę z gazetą nawiązali pozostali pracownicy muzeum. Do „NZS” pisali i historycy, i historycy sztuki. Dla nas jest to bardzo ważne wydawnictwo, w którym możemy przedstawiać historię naszego miasta i ludzi, którzy z nim byli, a czasem nadal są, związani – zwracał uwagę Piotr Hnatyszyn. Urodzinowe spotkanie uświetnili uczniowie



Urodzinowe spotkanie w Domu Muzyki i Tańca



Zespół „Naszego Zabrza Samorządowego” (prawie) w komplecie

– Współpracowałem z „Naszym Zabrzem Samorządowym” dość długo, bo około dziesięć lat. Zacząłem jako młody człowiek. Miałem wtedy 22 lata i to były moje dziennikarskie początki. Byłem wtedy dużo młodszy, dużo szczuplejszy w ogóle wszystko wyglądało wówczas inaczej – śmiał

– Uczyliśmy się wtedy wszystkiego – przyznawał Jerzy Makselon, dziś dyrektor Teatru Nowego, a w latach 1996-2003 redaktor naczelny „Naszego Zabrza Samorządowego”. – Mieliśmy jeden komputer kupiony za straszliwe pieniądze i przy tym komputerze robiło się absolutnie wszystko. Ponieważ cią-

państwowej Szkoły Muzycznej w Zabrzu. Serdecznie dziękujemy za występ i wszystkie miłe słowa, jakie padły pod naszym adresem. Obiecujemy zrobić wszystko, by lektura „Naszego Zabrza Samorządowego” nadal dostarczała równie pozytywnych wrażeń.

MM, SOR

W programie obchodów urodzin Janoscha każdy mógł znaleźć coś dla siebie

Dla maluchów i nauczycieli

Była wycieczka śladami pisarza dla przedszkolaków, wspólne czytanie powieści „Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny” i warsztaty dla nauczycieli. A to tylko niektóre z wydarzeń, jakie wpisały się w marcowe obchody 83. urodzin Janoscha, czyli znanego na całym świecie autora bajek dla dzieci.

Horst Eckert, bo tak naprawdę nazywa się Janosch, przyszedł na świat w Zabrze 11 marca 1931 r. Od trzech lat pisarz jest honorowym obywatelem naszego miasta. Znacznie dłuższą tradycję mają organizowane w Zabrze obchody urodzin twórcy. W tym roku ich program wzbogacił się o zupełnie nowe inicjatywy. Wśród nich znalazły się warsztaty metodyczne dla nauczycieli, dotyczące wykorzystania twórczości Janoscha w pracy z dziećmi.

– *Chcemy przemyścić Janoscha w praktyce, pokazać wychowawcom, jak pracować z jego bajkami, jak wykorzystać je w pracy z dziećmi* – wyjaśnia Angela Bajorek, prowadząca warsztaty miłośniczka twórczości Janoscha.

– *W pracy z dziećmi poszukujemy różnych form. Każdy sposób, który pomoże nam w rozmowach, w tłumaczeniu różnych zjawisk i problemów, na pewno nam się przyda. Wydaje mi się, że bajki Janoscha spełnią te oczekiwania* – mówiła podczas warsztatów Joanna Drynda z Przedszkola nr 33 w Zabrze.

W programie obchodów nie zabrakło tradycyjnej wycieczki śladami Janoscha, na którą tym razem zaproszono przedszkolaki i uczniów pierwszych klas szkół podstawowych. Uczestników wędrowki oprowadzał historyk Dariusz Walerjański. Starsi miłośnicy twórczości Janoscha spotkali się w Galerii Café Silesia na wspólnym czytaniu powieści „Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny”. Z kolei dzieci z Przedszkola nr 28 im. Janoscha zaprezentowały na scenie Teatru Nowego w Zabrze inscenizację bajek autorstwa swojego patrona.

– *Uczymy dzieci poprzez zabawę, na podstawie książeczek i bohaterów Janoscha* – mówi Iwona Oknińska-Skwarek, dyrektor Przedszkola nr 28. Nowością tego rocznych obchodów był również poranek z bajkami pisarza przygotowany w gliwickim kinie Amok. Utwory pisarza czytał gościom Zbigniew Stryj, aktor i dyrektor artystyczny Teatru Nowego w Zabrze.

SOR



Warsztaty dla nauczycieli w Przedszkolu nr 28 im. Janoscha

foto: Renata Strączyńska

REKLAMA

Zapraszamy do Restauracji na świeżym powietrzu!

Do dyspozycji gości oddajemy:

- taras na 60 miejsc
- piękny ogród 5000 m²
- plac zabaw dla dzieci

Zapraszamy na specjalne menu:

- dania z grilla
- świeże wędzone ryby
- rozbudowana karta deserów

Zielony Ogród
REZYDENCJA & RESTAURACJA

Zabrze- Makoszowy
ul. Roberta Miki 3
tel. 32/275-63-33

www.zielonyogrod-zabrze.pl

Zakończyła się już część kontraktów w ramach II etapu poprawy gospodarki wodno-ściekowej

Nowa sieć się wydłuża

Z ośmiu kontraktów na roboty budowlane w ramach drugiego etapu poprawy gospodarki wodno-ściekowej w mieście zakończyły się trzy. Nowa sieć pojawiła się na osiedlu Wyzwolenia i w Mikulczycach, a wybrane obiekty Oczyszczalni Ścieków „Śródmieście” zostały zabezpieczone przed rozprzestrzenianiem się nieprzyjemnych zapachów. Roboty nadal trwają w Biskupicach, Makoszowach, Pawłowie i na Zaborzu, gdzie wykonawca musi zmagać się ze spowalniającą prace skałą.

– *To piaskowiec z domieszką żelaza, czyli bardzo twarda odmiana* – tłumaczy Ryszard Zeljaś z prowadzącego prace na Zaborzu Północnym Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „M+”. – *Początkowo myśleliśmy, że skała występuje lokalnie, na odcinku 20–30 metrów. Niestety, po przeprowadzeniu szczegółowych badań geologicznych okazało się, że mamy z nią do czynienia na długości trzech kilometrów, co stanowi około 15 procent zakresu robót* – dodaje.

Gdy w latach 50. ubiegłego stulecia powstawała w tym miejscu sieć kanalizacyjna, do „walki” ze skałą sprowadzono z kopalni brygady strzelnicze. Teraz, ze względu na gęstość zabudowy, użycie materiałów wybuchowych nie było możliwe. – *Do kucia skały wykorzystujemy młoty hydrauliczne, które są montowane na koparkach i spycharkoładownikach. To bardzo żmudna praca. Są odcinki, na których skucie trzech metrów skały zajmuje nawet cały dzień* – mówi Ryszard Zeljaś.

Kolejną niespodzianką były pochodzące z lat 60. i 70. elementy żelbetowe czy resztki betonu, które pozostawiły i zasypały brygady budujące osiedle. W ziemi pojawia się także sporo elementów uzbrojenia terenu, które nie są ujęte na istniejących planach i mapach. To wszystko spowodowało przesunięcie terminu zakończenia robót o siedem miesięcy. Podziemna sieć ma być gotowa do końca września. Na październik zaplanowano z kolei odtworzenie nawierzchni dróg. Firma „M+” ma już z kolei za sobą roboty na



Na Zaborzu Północnym prace utrudnia skała



osiedlu Wyzwolenia. Powstało tu 5,9 km kanalizacji sanitarnej, wybudowano przepompownię ścieków i odtworzono około 8 tys. metrów kwadratowych dróg. Wartość kontraktu wynosiła 3,8 mln zł.

– *To było ogromne wyzwanie. Drogi na osiedlu Wyzwolenia są tak wąskie, że trudno manewrować na nich samochodem osobowym, a co dopiero ciężkim sprzętem. Do tego*

współpracę i wyrozumiałość – mówi Henryk Małyś z Przedsiębiorstwa Remontów Ulic i Mostów S.A., które było liderem konsorcjum realizującego kontrakt w Mikulczycach. Trzeci z zakończonych już kontraktów dotyczył hermetyzacji wybranych obiektów Oczyszczalni Ścieków „Śródmieście”.

– *Chodziło o zniwelowanie uciążliwego wpływu oczyszczalni na otoczenie* – tłumaczył Zbigniew Skubisz z firmy Instal Kraków S.A. Prace kosztowały 6,2 mln zł.

– *Zakończenie tych kontraktów to kolejny krok w porządkowaniu naszego miasta*



Przedstawiciele firm, które zakończyły już swoje kontrakty

dochodził wysoki poziom wód gruntowych. Szczęśliwie wszystko się udało – uśmiecha się Janusz Klimek, prezes firmy „M+”. Zakończyły się także roboty w Mikulczycach. Objęły one budowę lub przebudowę 4,9 km kanalizacji sanitarnej, 5,3 km deszczowej, 7,3 km sieci wodociągowej i odtworzenie 38 tys. metrów kwadratowych dróg. Koszt robót to 17,5 mln zł. – *Każda budowa przynosi niespodzianki, z którymi trzeba sobie poradzić. Serdecznie dziękuję mieszkańcom za*

i tworzeniu coraz lepszych warunków dla mieszkańców i przedsiębiorców – podkreśla prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik. Wartość II etapu przebudowy zabrzańskiej sieci wodno-kanalizacyjnej to 220 mln zł. Prawie 104 mln zł stanowi pozyskane przez samorząd unijne dofinansowanie. Wartość obu etapów przedsięwzięcia to prawie 800 mln zł. To największa inwestycja w historii Zabrza.

GOR

W Centrum Organizacji Pozarządowych świętowało Dzień Kobiet stowarzyszenie „Pokolenia”

Pokoleniowy tulipan dla pań

Ponad sto pań z zabrzańskich kół emerytów i rencistów świętowało Dzień Kobiet w Centrum Organizacji Pozarządowych. Podczas spotkania, zorganizowanego przez stowarzyszenie „Pokolenia”, nie zabrakło także młodych przedstawicielek płci pięknej, co oznacza, że tradycja zapoczątkowanego ponad sto lat temu święta nie zanika.

– To było bardzo sympatyczne spotkanie. Panowie wręczyli nam po symbolicznym wiosennym kwiatku. Może nie dostałyśmy takich prezentów, jak kiedyś bywało, czyli paczki kawy i rajstop, ale to przecież już XXI

wiek, więc świat się zmienił – śmieje się Gabriela Pudło-Chojnacka, wiceprzewodnicząca Rady Miasta.

Nie zabrakło oczywiście słodkiego poczęstunku. – Dzień Kobiet, mimo upływu czasu, nadal jest bardzo lubianym świętem i to przez przedstawicieli obu płci. To jeden z dni w roku, w którym w szczególny sposób my, mężczyźni, możemy wszystkim paniom wyrazić swoją szczerą wdzięczność za ich



Spotkanie w COP odbyło się 8 marca

ogromny wkład w budowanie życia rodzinnego i społecznego – mówi Jerzy Wereta, przewodniczący zabrzańskiego koła stowarzyszenia „Pokolenia”.

W spotkaniu uczestniczyli także eurodeputowany Adam Gierek z małżonką Krystyną oraz poseł na Sejm Zbyszek Zaborowski. Na zebranych czekała spora niespodzianka, bowiem panie przygotowały występ kabaretowy. Potem królowa już muzyka. **WG**



Przygotowany przez panie kabaret

Ostatni miesiąc na rozliczenie

Fiskus otwiera drzwi

Dzień Otwarty organizuje 5 kwietnia Urząd Skarbowy w Zabrze. Od godziny 9.00 do 13.00 podatnicy będą mogli złożyć zeznanie roczne i uzyskać niezbędne informacje.

W ramach akcji „Szybki PIT” Urząd Skarbowy w Zabrzu zorganizował specjalne stanowiska komputerowe, z których podatnicy mogą wysłać zeznanie. Podatnicy, którzy chcieliby skorzystać z tej możliwości, będą mogli zasięgać porady pracowników US. Punkty takie znajdują się w siedzibie Urzędu Skarbowego w Zabrzu w pokoju nr 002 (od 7.15 do 15.00) oraz w Zabrzańskim Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Powstańców Śląskich 3 (poniedziałki, środy, czwartki od 11.00 do 15.00). Specjalne stanowisko komputerowe wydzielono również w punkcie Urzędu Miejskiego w Centrum Handlowym M1.

– Główne korzyści z przestania formularza za pośrednictwem strony www.e-deklaracje.gov.pl to oszczędność czasu, łatwość wypełniania oraz szybszy wpływ zeznania podatkowego do urzędu – wylicza Marek Schuetz, kierownik Działu Obsługi Bezpośredniej Urzędu Skarbowego w Zabrzu. Przypomnijmy, że termin rozliczenia się z fiskusem mija 30 kwietnia. **MM**

REKLAMA

**Szanowni Zabrzańcy,
serdeczne życzenia
radosnych
Świąt Wielkanocnych,
dużo zdrowia, szczęścia
i pomyślności
w życiu osobistym
składa
przewodniczący
Jerzy Wereta
wraz z członkami
stowarzyszenia**

CMPW

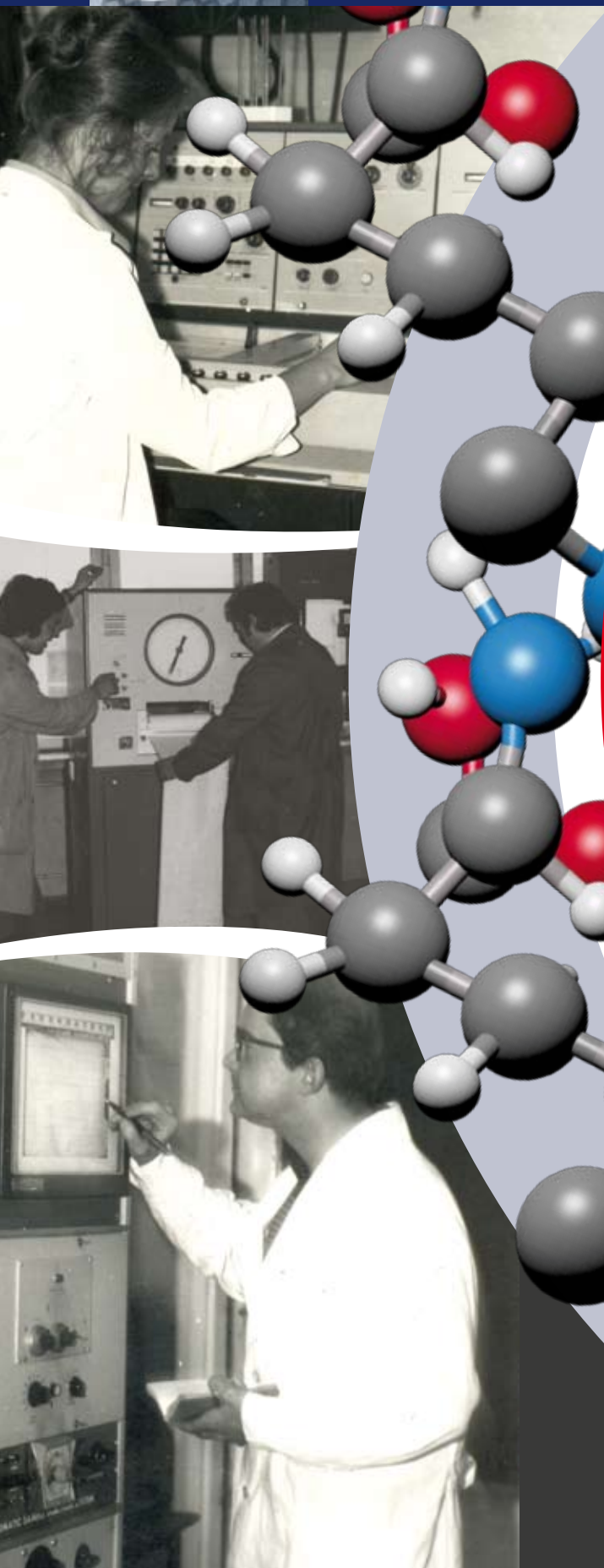
PAN

1954

2014



60 lat zabrzań



Z uwagi na uwarunkowania historyczne region Górnego Śląska, a szczególnie miasta takie jak Zabrze, Ruda Śląska, Bytom, tradycyjnie uważane były, i niejednokrotnie nadal są, za skupiska wykwalifikowanej kadry robotniczej, bez znacznego potencjału intelektualnego i naukowego.

Tymczasem Centrum Materiałów Polimerowych PAN (a wcześniej tworzące je instytuty PAN) od sześćdziesięciu lat działa intensywnie na rzecz transformacji oblicza regionu, prowadząc zaawansowane badania podstawowe i aplikacyjne, w dziedzinach ważnych dla postępu technologicznego Śląska oraz jego naukowej i innowacyjnej pozycji na mapie Polski i świata.

CMPW PAN jest największą tego typu placówką na Górnym Śląsku. Centrum wciąż buduje i rozwija sieci współpracy i powiązań z placówkami badawczymi, technologicznymi i przemysłowymi regionu, Europy i świata. W sieciach koordynowanych przez Centrum uczestniczyło i uczestniczy wiele śląskich placówek naukowych i instytucji: Śląski Uniwersytet Medyczny, Fundacja Rozwoju Kardiochirurgii, Politechnika Śląska, Instytut Techniki i Aparatury Medycznej, Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich, Instytut Onkologii w Gliwicach, Instytut Ochrony Roślin z Sośnicowic, Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla z Zabrze i inne.

Centrum koordynowało i koordynuje szereg wielkich programów badawczych (z Programu Opera-



obchodzi jubileusz 60-lecia

skich polimerów

cyjnego Innowacyjna
Gospodarka, wielkie
programy INNOTECH, projekty
Narodowego Centrum Badań

i Rozwoju, Narodowego Centrum
Nauki oraz projekty finansowane
przez Komisję Europejską). W pra-
cach tych, kierowanych z Zabrze,
uczestniczy kilkanaście ośrodków badaw-
czych z Polski i Europy.

Działania Centrum, które tu mogą
być jedynie naszkicowane,
wniosły istotny wkład do
przekształcenia regionu od
prostego zasobnika siły robo-
czej do działającego dziś obszaru
przemysłowego wysokich technolo-
gii. CMPW PAN wpisuje się z pewnością na
listę tych instytucji, które stanowią podwaliny
pod nowoczesny, postindustrialny obraz
regionu, jego nową wartość dodaną,
budowaną latami w sposób konsekwentny
i utrzymujący najwyższe standardy przez
niezwykłych ludzi, naukowców-pasjonatów
i zespoły naukowe.

Centrum jest jasno rozpoznawalne w krajowym
i światowym krajobrazie nauki i badań.
W uprawianych dziedzinach należy do czołów-
ki światowej, co w oczywisty sposób sygnali-
zuje i dowodzi, że na Śląsku mogą być, i są,
prowadzone najwyższej jakości prace
badawcze. Dzięki aktywności Centrum
region Śląska wzbogaca się o najwy-
żej kwalifikowane kadry,
które stanowią inte-

lektualną bazę dla rozwoju nie tylko jego
nauki, ale obecnie bardzo często
są absorbowane przez śląski
przemysł, medycynę
i dizajn.



CENTRUM
MATERIALÓW POLIMEROWYCH I WŁÓKNOŁÓW
PAN



„Nie wystarczy zdobywać mądrość, trzeba jeszcze umieć się nią dzielić”



Dni Nauki przyciągają tłumy

Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych PAN, realizując misję popularyzacji osiągnięć badawczych, włącza się corocznie w organizowany w Zabrze Dzień Nauki. To solidna porcja wiedzy dla mieszkańców.

W sposób możliwie przystępny i atrakcyjny dla każdego odbiorcy pracownicy Centrum w efektywnych eksperymentach prezentują podstawowe zjawiska chemiczne i fizyczne. Potwierdzeniem zainteresowania oraz wyjątkowości prezentacji dydaktycznej CMPW PAN jest zdobycie kilkakrotnie I miejsca w konkursie na najciekawsze stanowisko Dnia Nauki. Udział Centrum w tym ważnym wydarzeniu jest również wyrazem gotowości do współpracy w zakresie popularyzacji nauki ze środowiskami lokalnymi i regionalnymi.

Dzień Otwarty

Organizowany cyklicznie Dzień Otwarty CMPW PAN jest doskonałą okazją, by zajrzeć do miejsc, które są na co dzień rzadko odwiedzane przez postronnych, a także posłuchać wypowiedzi pracowników na temat pracy naukowej.

W ramach cyklu Centrum odwiedziła już młodzież z zabrzańskich szkół SP 30 i 36, Gimnazjów 7, 17, 25, 39 oraz z Domu Dziecka w Zabrze. Dla młodych ludzi była to niepowtarzalna okazja, by na własne oczy przekonać się, jak nowoczesnie wyposażone i zorganizowane są laboratoria w „Polimerach”. Pracownicy Centrum prezentowali m.in. urządzenie do pomiaru światła rozpraszanego przez nanoobiekty w roztworach czy nowoczesne spektrometry masowe wykorzystywane głównie w badaniach struktury polimerów. Rozmowy z pracownikami w laboratoriach były zapewne najciekawszymi lekcjami chemii, jakie tylko można sobie wymarzyć. Młodzież uczestniczyła w efektywnych eksperymentach z użyciem oryginalnych odczynników i produktów, których używamy w domu. Uczniowie przeprowadzali doświadczenia, dzięki którym dowiedzieli się m.in. co to jest napięcie powierzchniowe, ciecz nienewtonowska, dlaczego w próżni nie słychać dźwięków oraz tego, że nie wszystko, co się pali, musi się spalić. Poznali również właściwości niezwykle, otrzymanego w Centrum, termoczułego polimeru, który znajduje obecnie szerokie zastosowanie w medycynie. W Dniu Otwartym instytut odwiedziła prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. Dzień Otwarty dedykowany jest wszystkim mieszkańcom Zabrze. Wystarczy śledzić zaproszenia na stronie internetowej Centrum.



Nasz ulubieniec — osiołek Marko

Od wielu lat pracownicy CMPW PAN w Zabrze wspierają osiołka ze śląskiego ZOO. Wybraniec nazywa się Marko i często jest odwiedzany przez całe rodziny pracowników Centrum oraz dzieci z zaprzyjaźnionych instytucji, m.in. Domu Dziecka. W tym roku na wybiegu dla osiołków pojawiła się nowa tablica ze specjalnym napisem: „Z dumą wspieramy mądrego osiołka Marko”. Wszak nie od dziś wiadomo, że osioł to symbol mądrości, roztropności i cierpliwości.

CMPW
PAN

**CENTRUM MATERIAŁÓW POLIMEROWYCH I WĘGLOWYCH
POLSKIEJ AKADEMII NAUK**

Marii Curie-Skłodowskiej 34, 41-819 Zabrze

www.cmpw-pan.edu.pl

PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK

Uczniowie IV LO przygotowali kolejną edycję „Mody na polski”



foto: Jerzy Przybylski

Tegoroczna edycja „Mody na polski” nawiązywała do skojarzeń z rzeką

Modnie, czyli po polsku

Jak ważny jest ojczysty język, mieli okazję pokazać uczestnicy akcji „Moda na polski”, której kolejna edycja została zorganizowana w Miejskim Ośrodku Kultury. Jej motywem przewodnim była tym razem „rzeka”.

Inicjatorką „Mody na polski” była przed laty Krystyna Bochenek, która zorganizowała pierwsze spotkanie w Katowicach. Jego celem było promowanie języka ojczystego i poprawnej polszczyzny. Uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Reja w Zabrzu uczestniczyli w tej imprezie i przejęli ini-

cyjatywę. Co roku, w okolicy ustanowionego przez UNESCO Dnia Języka Ojczystego, organizują zabrańską edycję „Mody na polski”. – W tym roku tematem przewodnim jest „rzeka”. Przygotowaliśmy śpiewy, tańce, wiersze. Jest bardzo artystycznie – uśmiecha się Paulina Eckert, uczennica ZSO nr 12

w Zabrzu. Gościem tegorocznego spotkania była Wolna Grupa Bukowina, która swoim utworem nawiązała do tematu przewodniego imprezy. – *Myszę, że „Moda na polski” jest przedsięwzięciem, które powinno mieć znaczenie dla każdego z nas. Używamy innych języków obcych w mowie codziennej, a nie doceniamy własnego. To spotkanie ma pokazać, że warto posługiwać się naszym ojczystym językiem* – podkreśla Oliwia Moskaliak z ZSO nr 12.

– *Młodzi ludzie często używają obcych słów, slangu, zapożyczeń, które nie pochodzą z naszego języka, a które splaszczają istotę języka polskiego. Oczywiście, mnie też się zdarza czasami mówić w taki sposób, ale to w mowie potocznej, z koleżankami. W li-stach, mejlach staram się dbać o to, jak się wystawiam. To spotkanie pokazuje, że poprawną polszczyzną można wyrazić więcej* – dodaje uczennica.

Dyrektor szkoły Jacek Szkartat zapewnia, że w planie są kolejne edycje, bo moda na poprawność językową nie może mieć charakteru sezonowego. – *Chodzi nam o to, żeby uświadamiać młodym ludziom, że język oznacza tożsamość. Dlatego trzeba go szanować i dbać o niego* – zaznacza Jacek Szkartat. Co roku „Moda na polski” ma swój temat przewodni. W minionych latach były to m.in. słowa „most” oraz „gwara”. **SOR**



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych wszystkim naszym Mieszkańcom i Ich Rodzinom życzenia zdrowia, radości, wiosennego optymizmu, spełnienia wszelkich zamierzeń w pracy zawodowej oraz w życiu osobistym,

składa

Zarząd i Rada Nadzorcza
Zabrańskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej



Przedstawiamy rady dzielnic nowej kadencji. Tym razem Zandka

Najmłodsza dzielnica z ambitnymi planami



Jeden z dzielnicowych festynów na Zandce

Jest najmłodszą i jedną z najmniejszych dzielnic Zabrze. Wyodrębniona nieco ponad rok temu z dzielnicy Centrum Północ Zandka, to kompleks położonych wśród zieleni kilkudziesięciu budynków o wyjątkowej architekturze. Mieszka tu około dwóch tysięcy osób.

Projekt osiedla dla pracowników huty Donnersmarcka na początku XX wieku wykonała grupa architektów z Berlina. Zandka, nazywana też Kolonią Piaskową (Sandkolonie), to przeszło 40 domów, na których do dziś zachowały się m.in. efektowne ptaskorzeźby. Historia Zandki jako dzielnicy Zabrze jest zdecydowanie krótsza. Uchwałę o jej utworzeniu radni przyjęli w 2012 r. Wcześniej Zandka wchodziła w skład dzielnicy Centrum Północ. Teren nowej dzielnicy został ograniczony ulicami Lazara, Tomeczka oraz Bytomską, Stalmacha i torami kolejowymi linii Gliwice-Katowice. Dzielnica ma sporo zieleni i około dwóch tysięcy mieszkańców. Jedną z największych atrakcji dzielnicy jest stalowy dom.



foto: arch. Rady Dzielnic

– Często ludzie przychodzą i pukają w ściany, żeby sprawdzić czy faktycznie jest to dom ze stali – śmieje się Bożena Dorosz, przewodnicząca Rady Dzielnic Zandka.

W stalowym domu mieszkają cztery rodziny. Budynek powstał, jako eksperyment, w 1927 r. Zbudowano go w jedyne 26 dni.

To jeden z pięciu takich obiektów w Zabrzu. Pozostałe cztery stoją w Rokitnicy. – *Budynki to nie jedyna rzecz warta zauważenia w naszej dzielnicy* – zastrzega należąca do Rady Mirosława Napierata. – *Mamy piękną aleję platanów, cmentarz żydowski, a dzięki wspólnej pracy i zaangażowaniu mieszkańców mamy też nowy kościół* – wylicza Mirosława Napierata. Jak podkreślają członkowie Rady, nadal brakuje jednak miejsca, w którym mogłyby się odbywać spotkania, festyny i imprezy plenerowe. – *Nie mamy miejsca na siedzibę, na klub, miejsce, które by integrowało tłumaczy Mirosława Napierata. – *Spora dzieje się u sióstr karmelitanek, które prowadzą świetlicę dla dzieci i młodzieży, ale też nie chcemy nadużywać ich gościnności. Bardziej obciążyć już ich nie możemy. Marzy nam się coś takiego, jak Dom Rodzina na Zaborzu, gdzie swoje miejsce mają dorośli i młodzi* – dodaje Bożena Dorosz. Członkowie Rady Dzielnic mają się różnych sposobów, by integrować mieszkańców. Cyklicznie odbywa się m.in. festyn szkolny. W ostatniej Wigilii dla ubogich uczestniczyło prawie 80 osób. – *W jednym roku wspólnie**



piekliśmy ogromny tort. Każdy dostał kawalek. Może to drobiazgi, ale jednoczy ludzi – uśmiecha się Mirosława Napierata.

Jednym z priorytetów dla Rady Dzielnic jest poprawa bezpieczeństwa. Chodzi m.in. o dojście do przystanku tramwajowego w kierunku Biskupic. Mieszkańcy korzystają tu od lat ze skrótów. – *Teren jest zaniedbany, wnioskowaliśmy o uporządkowanie go, żeby można było tam bezpiecznie przechodzić* – wyjaśnia przewodnicząca Rady. W niektórych miejscach dzielnicy przydałby się też monitoring. Kolejnym pomysłem jest stworzenie siłowni na świeżym powietrzu, która mogłaby powstać przy istniejącym już placu zabaw.

– *Efektom działań poprzedniej Rady jest skwerek przy cmentarzu żydowskim, na którym mogą zatrzymać się wycieczki zwiedzające Zandkę. Powstał też plac zabaw przy ulicy Krakusa – wylicza Mirosława Napierata. Od maja dzieci będą mogły pobawić się również na nowym placu zabaw przy ul. Cmentarnej. W atrakcje dla maluchów wyposaży go firma ASA Eko Polska. Kilka lat temu mieszkańców Zandki zjednoczyła budowa kościoła parafialnego. Do tej pory nabożeństwa odprawiane były w tymczasowym miejscu, po tym jak w 1945 r. Rosjanie spalili poprzedni kościół. Dzięki sta-*



Malownicza architektura dzielnicy

raniem proboszcza, parafian i mieszkańców Zabrze, w 2011 r. rozpoczęła się budowa nowego kościoła, a w zeszłym roku świątynia została poświęcona. – *Budowa zjednoczyła mieszkańców. Pracowali bezinteresownie, każdy wiedział, że robi coś dla siebie* – wspomina Bożena Dorosz.

Dzielnicy radni dyżurują w siedzibie straży miejskiej przy ul. Stalmacha. Najbliższy dyżur zaplanowano na 9 kwietnia o godzinie 17.30.

SOR

XIII Regionalny Dzień Treningowy Olimpiad Specjalnych w hali „Pogoń”



foto: Jerzy Przybyś

foto: Jerzy Przybyś

W imprezie wzięli udział goście z kilku miast

Dobry humor nie opuszczał nikogo

Sportowa radość pomimo ograniczeń

Około 80 osób wzięło udział w organizowanym po raz pierwszy w Zabrzu Regionalnym Dniu Treningowym Olimpiad Specjalnych dla dzieci z głęboką niepełnosprawnością intelektualną. Liczyła się przede wszystkim dobra zabawa, a tej – sądząc po rozbrzmiewającym w hali „Pogoń” radośnym śmiechu – z pewnością nie brakowało.

W imprezie, oprócz gospodarzy, uczestniczyli goście z Jastrzębia-Zdroju, Rudy Śląskiej, Raciborza i Gliwic.

– To duże wyzwanie dla organizatorów, ale wystarczy rozejrzeć się wokół, by przekonać się, że było warto włożyć w to tyle pracy. Uczestnicy przygotowywali się przez cały rok. Tu nie ma rywalizacji. Konkurencje dostosowano do możliwości każdego zawodnika. Są więc skoki, strzał na bram-

kę, rzut piłeczką, kręgle czy przetaczanie po materacu, które, choć sprawiało niektórym zawodnikom wiele trudności, było chętnie wykonywane – opowiada Michał Wilk, nauczyciel z Zespołu Szkół nr 40. Rehabilitantka Magdalena Michałowska przyjechała ze swoją podopieczną Michaliną z Raciborza. – Po raz pierwszy jesteśmy w Zabrzu. Wcześniej Michalina brała udział w innych tego typu przedsięwzięciach. Bar-

dzo je lubi. To ważne inicjatywy, na które niepełnosprawni czekają z niecierpliwością. Wyjazdy są dla nich wielką frajdą – mówi Magdalena Michałowska.

Organizatorem przedsięwzięcia był Klub Olimpiad Specjalnych Komety Zabrze przy Zespole Szkół Specjalnych nr 41. Program Treningu Aktywności Motorycznej Olimpiad Specjalnych jest programem rehabilitacyjno-treningowym dla osób, które z różnych przyczyn nie mogą brać udziału w oficjalnych dyscyplinach Olimpiad Specjalnych. Dzięki organizacji dnia treningowego osoby z głębokim stopniem niepełnosprawności intelektualnej oraz ze sprzężoną niepełnosprawnością fizyczną i umysłową mogą uczestniczyć w aktywności sportowej. **MM**

Konferencja o zagrożeniach płynących z Internetu w Gimnazjum nr 24

Młodzi bezpieczniejsi w sieci

„Zagrożenia współczesnego świata dla ciebie i twojego dziecka – (nie) bezpieczeństwo w sieci” – pod takim hasłem odbyła się już po raz drugi konferencja adresowana do rodziców, nauczycieli i wychowawców. Prelegenci i goście spotkali się w Gimnazjum nr 24 w Zabrzu.

– Nie organizujemy tego spotkania dlatego, że temat stał się modny, tylko dlatego, że widzimy, że rodzice czasem są bezradni, nie nadążają za nowinkami. To spotkanie ma pomóc – podkreśla Elżbieta Baran, organizatorka spotkania. Ekspertki odpowiadali na pytania związane z zagrożeniami, jakie czekają na dzieci i młodzież w Internecie. Podpowiadali, jak wytyczyć granice, aby czas spędzony przy komputerze był bezpieczny. – Uważam, że wszędzie tam, gdzie istnieją jakiegokolwiek zagrożenia, odpowiedzialnością rodziców jest to, aby chronić swoje

dzieci przed negatywnymi wpływami – mówiła Anna Piekacz, psycholog. – Czy dziecku należy ograniczać dostęp do Internetu? Równie dobrze moglibyśmy zadać pytanie czy należy oddać dziecku całą naszą miesięczną wypłatę. Oznaczałoby to nieograniczoną wolność, swobodę, wielką radość, spełnienie przyziemnych marzeń, no i niestety smutny koniec. Tak samo jest z nieograniczonym dostępem do Internetu. Jest to trudne zadanie, dlatego cieszę się, że się o tym mówi. Już we wczesnym etapie życia dziecka możemy wprowadzić zasady, które



foto: Renata Straczynska

Spotkanie w Gimnazjum nr 24

zapewnią bezpieczeństwo. Jeżeli nigdy nie ograniczyliśmy dziecku dostępu do sieci, to w wieku kilkunastu lat jest to o wiele trudniejsze niż dla sześciolatka, który wchodzi w ten świat zasad i ograniczeń – zwracała uwagę Anna Piekacz. W konferencji uczestniczyli również prawnik i specjaliści ds. uzależnień. **SOR**

Obchodzony właśnie Rok Rodziny to okazja do przybliżenia najbardziej zasłużonych zabrzańskich rodzin

Rodzina na muzycznym szlaku



foto: Jerzy Przybysz

Kiedy na początku lat 70. w IV Liceum Ogólnokształcącym w Zabrzu powstawał chór Resonans con tutti, zakładający go Maria i Norbert Kroczkowie nie przypuszczali, że rozpoczynają właśnie wielką muzyczną przygodę. I choć pewna epoka w historii chóru zakończyła się w kwietniu 1994 roku wraz ze śmiercią Norberta Krocza, wspólne rodzinne dzieło trwa do dziś, przynosząc chlubę naszemu miastu.



Maria Kroczek z rodziną

foto: Jerzy Przybysz

Pani Maria swojego przyszłego męża poznała, gdy miała 14 lat. Chodziła wtedy do szkoły muzycznej. – *Wszyscy o nim w szkole mówili. Kroczek to, Kroczek tamto. Pamiętam, że zastanawiałam się ciągle, kto to jest ten Kroczek? W końcu miałam okazję go poznać. Był starszy ode mnie o sześć lat. Kiedy po którychś zajęciach Norbert oznajmił mi, że odprowadzi mnie do domu, byłam potwornie wściekła. Jak to, taki stary człowiek będzie mnie do domu odprowadzał? Ale na szczęście udało nam się znaleźć tematy do rozmowy – śmieje się pani Maria. Ich drogi rozeszły się później na cztery lata. Spotkali się ponownie, gdy pani Maria była świeżo upieczoną maturzystką. Potączyła ich... propedeutyka. – *Skończyłam liceum pedagogiczne, a mój przyszły mąż chciał dostać się na studia do Krakowa. Już wtedy myślał o dyrygowaniu chórem. Ale wyma-**

*gane było zdanie egzaminu z propedeutyki. Przyszedł do mnie po materiały. Bardzo się ucieszyłam. Od tego czasu byliśmy już nierozłączni – wspomina pani Maria. W kościele św. Teresy Norbert Kroczek prowadził chór, do którego dołączyła pani Maria. Grała na pianinie. – *Norbert musiał znaleźć jakiegoś zastępcę, który będzie sprawował pieczę nad chórem, kiedy on będzie w Krakowie. Wymyślił, że będzie to jego kolega, który też bardzo dobrze śpiewał. W tygodniu, po próbach, to on odprowadzał mnie do domu. Po latach przyznał się mi, że miał wtedy bardzo odpowiedzialne zadanie. Miał mnie pilnować i broń Boże się do mnie nie zalecać – opowiada pani Maria. Kiedy w 1968 r. Norbert Kroczek musiał zrezygnować z dyrygowania chórem w kościele św. Teresy, był bardzo sfrustrowany. Okazało się jednak, że życie napisało mu inny, prawdziwie muzyczny scenariusz.**

*– W tym czasie zaczęłam pracować w Zabrzu. Niebawem dołączył do mnie mąż. I tak w IV LO powstał chór. To sprawiło, że udało mi się złapać wiatr w żagle – uśmiecha się pani Maria. Państwo Kroczkowie ślub wzięli w 1958 r. Doczekali się dwójki dzieci. Syn Andrzej jest skrzypkiem, dwoje jego dzieci także jest związanych z muzyką. Mieszkają w Niemczech. Przygoda z chórem i muzyką nie ominęła też córki państwa Kroczków, ale ostatecznie pani Dorota ukończyła chemię i wybrała zawód nauczyciela. – *Tata był bar-**

dzo ciepłą osobą. Zawsze chciał nam nieba przychylić – wspomina pani Dorota.

*Choć życie państwa Kroczków kręciło się wokół muzyki, nie zapominali o celebrowaniu chwil z rodziną. – *Oboje rodzice pracowali. Zawsze czekaliśmy na nich z utęsknieniem. Choć byliśmy muzykującą rodziną, rodzice nie wymagali od nas ciągłego ćwiczenia. Tato miał specyficzne poczucie humoru. Wolał wszystko obrócić w żart, niż przejmować się drobiazgami. Lubił robić kawały – opowiada pani Dorota. – *Musiłam go często hamować w tych zapędach, bo zaburzał próby – uśmiecha się pani Maria. – *Ja twierdzę, że dyscyplina jest podstawą sukcesu. Choć muszę przyznać, że z wiekiem jestem bardziej wyrozumiała. Norbert miał duży temperament, ale zawsze się dogadywaliśmy, uzupełnialiśmy się. Chcieliśmy przede wszystkim wychować dzieci na dobrych ludzi – dodaje.****

*Niedzielną msza, wspólne przygotowywanie obiadu, dzielenie się obowiązkami, rozmowy – rodzina Kroczków wiodła zwyczajne życie, w którym muzyka zajmowała, i do tej pory zajmuje, wyjątkowe miejsce. Muzyczna edukacja nie ominęła bowiem i następnego pokolenia – dzieci pani Doroty, Agata i Adam, śpiewają w Resonansie. Agata gra również na pianinie. Jej brat sięgał też po gitarę elektryczną. Dziadka znają z opowieści rodzinnych. – *Dziadek bardzo dużo czasu poświęcał muzyce, chórowi, był niezwykle muzyczny. Babcia imponuje mi znajomością fizyki. Wszystkim studentom uczęszczającym do chóru pomaga w fizyce i doskonale sobie radzi – zdradza wnuk pani Marii.**

*– *Babcia ma fenomenalną pamięć. Potrafi wymienić bez mrugnienia okiem nazwiska wszystkich swoich uczniów. Pamięta, jak potoczyły się ich losy. Chętnie sięga po nowinki techniczne i jest niedościgniona pod względem punktualności – dodaje wnuczka Agata. Wszyscy zgodnie przyznają, że obecny kryzys rodziny wynika przede wszystkim z braku kontaktów. – *Nasi rodzice też dużo pracowali, a mimo to znajdowali czas, by interesować się naszymi sprawami i rozmawiać – podkreśla pani Dorota. – *My po prostu wciągnęliśmy dzieci w naszą pracę. Dzięki temu mogliśmy więcej czasu spędzać ze sobą. Mieliśmy wspólny język, staraliśmy się przedyskutować różnice. Recepta na udaną rodzinę? Nie używać wielkich słów, z których w praktyce nic nie wynika. Trzeba wierzyć we wspólne wartości i je celebrować. A przede wszystkim otaczać opieką swoich bliskich i ich kochać – podsumowuje Maria Kroczek.****

MM

W PIĄTEK, 4 KWIETNIA, RUSZA JUBILEUSZOWY 60. FESTIWAL KULTURY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ IM. N. KROCZKA. PODSUMOWANIEM FESTIWALU BĘDZIE 29 KWIETNIA KONCERT GALOWY W TEATRZE NOWYM.

Z KOLEI 16 KWIETNIA O GODZINIE 18.45 W KOŚCIELE ŚW. ANNY ROZPOCZNIE SIĘ KONCERT PASYJNY W 20. ROCZNICĘ ŚMIERCI NORBERTA KROCZKA.

Wielkanoc to najważniejsze święto w kalendarzu chrześcijan

Przygotujmy się do pełnego przeżycia świąt

W kwietniu obchodzić będziemy Wielkanoc. To najważniejsze święto w kalendarzu chrześcijan. By przeżyć je w pełni, Kościół zachęca do uczestnictwa w uroczystościach Triduum Paschalnego. W Zabrze w świąteczny klimat wprowadza nas również otwarta w Galerii Café Silesia wystawa poświęcona 25-leciu twórczości profesora Antoniego Cygana, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Triduum Paschalne – okres rozważań męki, śmierci i zmartwychwstania – rozpoczyna się w Wielki Czwartek. W tym dniu sprawowana jest uroczysta msza wieczery Pańskiej, upamiętniająca ostatnią wieczerzę. To dzień ustanowienia przez Jezusa dwóch sakramentów: eucharystii i kapłaństwa. W Wielki Czwartek odbywa się także obrzęd obmywania nóg. W Wielki Piątek nie odprawia się mszy świętej. To dzień liturgii męki Pańskiej, składającej się z liturgii słowa, adoracji krzyża, komunii świętej i procesji do grobu Pańskiego. Rozważania męki i śmierci Chrystusa kontynuowane są w Wielką Sobotę. Nie ma wówczas nabożeństw, a wierni odwiedzają grób Pański, gromadzą się na wspólnych modlitwach.

Ze śmierci do życia



foto: Jerzy Przybylski

– Aktywne uczestniczenie w tym, co dzieje się w tych dniach w kościele, ma bardzo duży wpływ na przeżywanie świąt wielkanocnych. Zawsze zachęcamy wiernych do wzięcia udziału w Triduum Paschalnym, ponieważ dzięki temu można zagłębić się w tajemnicę tych świąt. Zazwyczaj bliższe są nam święta Bożego Narodzenia. Jednak to właśnie Wielkanoc w wymiarze religijnym jest najważniejszym świętem chrześcijan. Często ograniczamy te święta do samej Wielkanocy, a przecież przeżywamy je jako chrześcijanie od Wielkiego Czwartku. Sam długi okres przygotowania do tych świąt świadczy o tym, że czekamy na coś naprawdę ważnego, wielkiego – podkreśla ks. Arkadiusz Kinel, proboszcz parafii św. Andrzeja w Zabrze.

Wielka Sobota to również czas święcenia pokarmów. W koszykach wielkanocnych można zobaczyć m.in. chleb (na pamiątkę tego, który naród wybrany spożywał na pustyni) oraz jajka (symbol nowego życia).

Są też chroniąca od zepsucia sól, mięso i wędliny na pamiątkę baranka paschalnego oraz inne świąteczne potrawy. Poświęcone pokarmy spożywane są podczas uroczystego wielkanocnego śniadania.

– *Obrzęd święcenia pokarmów to tak naprawdę wyraz tęsknoty za czymś wielkim. To od nas zależy czy będzie to jedyny element tych świąt w naszym domu. Pięknie byłoby, gdybyśmy tylko na tym nie kończyli. Podczas tych świąt możemy przeżyć coś głębokiego, o ile na to pozwolimy. To przejście ze śmierci do życia nabiera symbolicznego znaczenia. Niezwykle ważna jest w tym okresie celebrowanie sakramentu pokuty. Nie powinniśmy o nim zapominać. Dzięki temu sakramentowi rodzi się w nas bowiem nowy człowiek. Dla mnie, jako kapłana, jest to bardzo głębokie, namacalne doświadczenie zmartwychwstania dobra w człowieku. Okres świąt to również czas, jaki poświęcamy najbliższym. Gdzie szukać zgody, pojednania, jeśli nie w okresie świąt? Żyjemy szybko, w pośpiechu, zapominając często o tym, co tak naprawdę w życiu jest ważne. Te święta nam o tym przypominają. Mamy deficyt spotkań, rozmów. Postarajmy się, by w tym czasie telewizor nie był najważniejszym gościem w naszym domu. Spędźmy święta z bliskimi – zachęca ks. Arkadiusz Kinel.*

Misterium w galerii

Związanych ze świętami wielkanocnymi motywów nie brakuje na wystawie prezentującej twórczość prof. Antoniego Cygana, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Wernisaż ekspozycji „Antoni Cygan. Malarstwo 1989–2014” odbył się 7 marca. – *Zawsze coś malowałem, rysowałem. Do dziś jestem nałogowym rysownikiem i rysuję na wszystkich możliwych spotkaniach. Mój los tak się poukładał, że miałem to szczęście, że pasja towarzysząca mi od dziecka z czasem przekształciła się w mój zawód. Całe życie robię to, co lubię – uśmiecha się prof. Antoni Cygan.*



Antoni Cygan – „Zdjęcie z krzyża”

Jadwiga Pawlas-Kos z Muzeum Miejskiego w Zabrze zwraca uwagę, że twórczość Antoniego Cygana wydaje się niezwykle jednorodna, a jednorodność ta wiąże się ze wspólną klimatu duchowego. – *Wystawa ma również taki charakter. Kilkadziesiąt eksponowanych prac cechuje spójność koncepcyjną i estetyczną. W pierwszej części tematyka obrazów i klimat misterium zdają się budować pewną przestrzeń duchową, gdzie współczesna świadomość twórcza łączy się z wyrażaniem doświadczenia sacrum. Złaski „Ostatnia Wieczerza” niejako wymusza uwagę widza swoim monumentalizmem, chciałoby się rzec – majestatem, hieratycznością. Jest też znakomitym portretem zbiorowym. Artysta wielokrotnie powraca do kluczowych scen cyklu pasyjnego, jak „Ukrzyżowanie”, „Pieta” czy „Złożenie do grobu”. Ma za sobą trzykrotne kompletne realizacje cyklu „Drogi Krzyżowej”. Jedną z nich znalazła się w bazylice w Licheniu. Antoni Cygan sięga do wątków i postaci biblijnych w szczególny sposób obecnych w kulturze, postaci wyjątkowych, będących kwintesencją ludzkiego losu czy też kulturowych archetypów, gdzie człowieczeństwo jawi się w stadiach niejako granicznych: wywyższenia bądź skrajnego upadku i upodlenia – podsumowuje Jadwiga Pawlas-Kos.*

MM

Pieta przy kościele Najświętszej Marii Panny w Biskupicach, czyli wybitny przykład sztuki sakralnej

Artystyczny wyraz matczynej miłości



Biskupicka pieta została odlana z brązu

foto: Elżbieta Dębowska/Muzeum Miejskie w Zabrze

Nastrój Wielkiego Postu to dobry czas, aby opowiedzieć o wyjątkowej klasy rzeźbie znajdującej się w Zabrze. Ustawiona przy wejściu głównym do kościoła Najświętszej Marii Panny w Biskupicach znana jest mieszkańcom tej dzielnicy, ale czy wszystkim zabrzeanom?

Trudno jej nie zauważyć. Umieszczona została obok głównego wejścia do kościoła. Każdy wierny, idąc do świątyni drogą od ulicy Bytomskiej, u jej wylotu widzi majaczącą na jej zakończeniu rzeźbę na postumencie. W miarę zbliżania się kształt staje się coraz bardziej czytelny. To jeden z najbardziej znanych motywów ikonograficznych sztuki chrześcijańskiej.

Pieta, bo o niej mowa, to przedstawienie Matki Boskiej z martwym ciałem Chrystusa na jej kolanach. Sama nazwa pieta pochodzi od łacińskiego pietas i włoskiego piet. Rzymska Pietas była personifikacją przywiązania, pobożności i sumienności. Przedstawiała matronę – matkę często w towarzystwie dzieci. Włoskie słowo pietà oznacza miłosierdzie i litość. Z tych dwóch źródeł wywodzi się jedno z najbardziej przejmujących przedstawień w chrześcijańskiej sztuce sakralnej.

Pojawiło się w późnym gotyku w sztuce niemieckiej. Obok krucyfików to właśnie pieta była typowym przedstawieniem w nurcie mistycznym rzeźby z pierwszej połowy XIV wieku. Wyjątkowa ekspresja zawarta w rzeźbiarskich i malarskich średniowiecznych interpretacjach tego typu ikonograficznego, podkreślająca cierpienie Matki

Boskiej, stopniowo ustąpiła miejsca przedstawieniom o innym charakterze. Wzorcem do dziś pozostaje Pieta watykańska Michała Anioła, w której średniowieczną ekspresję zastąpił niemal klasyczny spokój. I choć sam rzeźbiarz wykonał także inne interpretacje tego tematu, bardziej ekspresyjne, to stawę zdobyła ta z bazyliki watykańskiej. Motyw piety często pojawia się w sztuce sakralnej następnego wieków. Wybitny przykład znajduje się także w Zabrze.

Potrzebny drugi kościół

W początkowych dziesięcioleciach XX wieku Biskupice przeżywały znaczne ożywienie. W 1927 r. zostały przyłączone do Zabrze. Choć w dzielnicy stał wspaniały neogotycki kościół św. Jana Chrzciciela, już w tym samym roku zapadła decyzja o budowie kolejnego kościoła. Powstanie nowej świątyni było koniecznością. Przesądził o tym znaczny przyrost ludności w latach 20. XX wieku, a szczególnie ludności deklarującej się jako katolicy. Już w 1925 r. było ich około 90 procent. Wkrótce przystąpiono do prac. W 1929 r. ukończono prace budowlane. Wierni otrzymali nową świątynię, a miasto wzbogaciło się o piękny obiekt architektoniczny. Try

lata później, w sierpniu 1932 r., arcybiskup Adolf Bertram konsekrował „nowy” kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, położony przy dzisiejszej ulicy Bytomskiej. Powstał kościół, nawiązujący do najbardziej aktualnych nurtów architektonicznych, jest świadectwem otwartości ówczesnych władz kościelnych na awangardowe kierunki w architekturze sakralnej. W następnych latach zadbano także o otoczenie kościoła.

Pomysł postawienia rzeźby o tematyce maryjnej na placu przed głównym wejściem do nowego kościoła zrodził się z inicjatywy Augusta Bertzika, ówczesnego proboszcza parafii św. Jana Chrzciciela, macierzystej dla nowego biskupickiego kościoła. Wybór padł na pieta, jako korespondującą z wezwaniem nowego kościoła.

Fundatorem rzeźby był Hermann Hachulski, zamożny rzeźnik i właściciel gospody, który w testamencie zapisał środki na „nowy” kościół biskupicki i na pieta. Fundator został upamiętniony brązową tablicą z inskrypcją: FUNDAVIT HERMANUS HACHULSKI OBIIT DIE 11.8.1933. Wykonanie rzeźby powierzono Peterowi Lippowi. Był to artysta o ugruntowanej pozycji. Od 1924 r. kierował gliwicką odlewnią artystyczną, której tradycje sięgają końca XVIII wieku. Lipp, jako wykształcony rzeźbiarz z praktyką w zakresie formowania i odlewania, w krótkim czasie stał się jednym z najbardziej znanych rzeźbiarzy działających na terenie Śląska i specjalizujących się w odlewach żeliwnych i brązowych. Był autorem licznych drobnych rzeźb oraz plaket żeliwnych i brązowych. W latach 30. spod jego ręki wyszło kilka rzeźb umieszczonych w przestrzeniach miejskich m.in. Kłodnicy, Strzelec Opolskich czy Raciborza. Tematy maryjne podejmował Lipp wielokrotnie. Za jedną z prac, przedstawiającą Matkę Boską z Dzieciątkiem, otrzymał złoty medal na wystawie światowej w Paryżu w 1937 r.

Nie tylko od frontu

Biskupicka Pieta została odlana z brązu w Oberhütten Vereinigte OS Hüttenwerke AG Gleiwitz. Znajduje się na lewo od głównego wejścia do kościoła, na osi drogi do niego prowadzącej. Pieta umieszczono na wysokim, prostym, murowanym cokole, na którym od frontu przytwierdzono odlaną w brązie tablicę upamiętniającą fundatora Hermanna Hachulskiego. Tablica, niestety, została skradziona i dziś zastępuje ją tablica kamienna, na której powtórzono pierwotną inskrypcję.

Ponadnaturalnych rozmiarów figury Matki Boskiej i Chrystusa znajdują się na wspólnej podstawie. Kompozycyjnie rzeźba wpisuje się w trójkąt równoramienny. Bryła została opracowana starannie. Choć przeznaczona jest do oglądania od frontu, to jeśli obejdziemy rzeźbę dookoła, odkryjemy, że każdy z pojawiających się widoków jest interesujący. Maria przyklęka na jednym kolanie, podtrzymując lewą ręką martwe ciało syna, które osuwa się z jej kolan. Drugą rękę rozkłada w geście bezradności. Nagie ciało Chrystusa przesłonięte jest jedynie perizonium. Rzeźbiarz wyeksponował rany Jezusa, które są śladem ukrzyżowania i dowodem jego cierpienia. Postać Matki Boskiej pochylona nad synem, ubrana w bogato drapowany płaszcz, którym jakby chciała osłonić syna, staje się w kreacji Lippa ikoną macierzyństwa. Pieta w ujęciu artysty, gdzie Matka Boska jest niemal w wieku Chrystusa, dodatkowo wzmacnia uniwersalny przekaz, którego istotą jest bezgraniczna, ponadczasowa i bezwarunkowa miłość matczyna. Biskupicka rzeźba jest przedstawieniem, w którym Lipp – podobnie jak Michał Anioł czterysta lat wcześniej – przedstawia matkę pochyloną nad martwym ciałem syna w niemym bólu i rozpacz. Na brązowej podstawie znajdują się napisy dotyczące autora i miejsca wykonania: PETER LIPP 1934 i GLEIWITZER KUNSTGUSS.

Uroczyste poświęcenie piety w Biskupicach odbyło się w niedzielne popołudnie 25 listopada 1934 r. Podczas uroczystości proboszcz Bertzik przywołał imię zmarłego fundatora, Hachulskiego, nazywając go „bogobojnym i hojnym”. Podkreślił także, że wniósł on swój wkład nie tylko jako katolik, ale także jako obywatel, upiększając swoje miasto. Zgromadzeni na uroczystości wierni modlili się i śpiewali pieśni sławiące Matkę Boską w języku polskim i niemieckim. Zadbano także o otoczenie rzeźby. Biskupicka pieta została wkomponowana w zieleni. Projekt, w którym zasadniczym elementem był żywopłot, wykonał gliwicki architekt zieleni Paul Kynast. Urodę planowo wykonanych nasadzeń można było podziwiać dopiero w następnym roku. Zapewne celowo posadzone były także trzy nieistniejące już dziś wierzby, które w okresie wegetacji tworzyły zielone tło dla rzeźby, zastępując znajdujący się w tle szyb „Arnold”, późniejszy szyb „Pułaski”.

Nie jest to jedyna zabrzańska pieta. Płaskorzeźbiona pieta znajdowała się także na kamiennym krzyżu, będącym częścią nieistniejącego już dziś pomnika poświęconego poległym w I wojnie światowej mieszkańcom Mikulczyc. Kolejna stanęła w 2004 r. na cmentarzu przy kościele św. Józefa.

Elżbieta Dębowska

Tak było, tak jest, czyli Zabrze na dawnej i współczesnej fotografii

Goethego nabrała kształtów

Są miejsca, które codziennie mijamy w drodze do pracy czy szkoły. Nie zastanawiamy się wtedy zazwyczaj, jak wyglądały one kiedyś. Tym razem wybierzmy się do ścisłego centrum naszego miasta...

Archiwalna fotografia przedstawia budynki przy obecnej ul. Goethego 32-34. Kamienice stoją do dziś. Znacznie poszerzyła się natomiast sama ulica. Dziś to jedna z ważniejszych ulic miasta, przy której mieści się m.in. dworzec autobusowy. **GOR**



Archiwalna fotografia kamienic przy ul. Goethego



Budynki stoją do dziś, ale sama ulica mocno się zmieniła

własność: Muzeum Miejskiego w Zabrzu

foto: Jerzy Przybylski

Ruszyły przetargi na dokończenie budowy Stadionu im. Ernesta Pohla

Nowi wykonawcy zaczną od zadaszzenia



foto: Igor Cieslicki

W najbliższych tygodniach betonowe trybuny zostaną zabezpieczone przed wodą

Na plac budowy przy ul. Roosevelta już niebawem wrócą ekipy budowlane. W marcu ogłoszone zostały pierwsze z przetargów na dokończenie Stadionu im. Ernesta Pohla. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, inwestycja została podzielona na kilka kontraktów branżowych.

Marcowe przetargi dotyczą tzw. hydrofobizacji, czyli zabezpieczenia betonowych trybun przed wnikaniem wody oraz wykonania pokrycia zadaszzenia obiektu. Termin składania ofert w pierwszym z postępowań upły-

wa 28 kwietnia, a wykonawca będzie miał na zabezpieczenie trybun miesiąc od dnia podpisania umowy. Do 23 kwietnia można z kolei składać oferty w drugim z przetargów. – *Obejmuje on dostawę i montaż*

zadaszenia trybun wraz z częścią systemu odprowadzania wód deszczowych – wyjaśnia Ludmiła Hernik ze spółki „Stadion w Zabrzu”. – Jeżeli procedura przetargowa przebiegnie bez przeszkód, to wykonawca zadaszzenia będzie mógł wejść na budowę w pierwszych dniach maja – dodaje.

Wszystkie roboty budowlane mają być prowadzone z uwzględnieniem kalendarza rozgrywek i umożliwiać bezkolizyjne korzystanie z płyty boiska i istniejącej trybuny zachodniej.

Przypomnijmy, że decyzja o odstąpieniu od umowy z firmą Polimex-Mostostal S.A. zapadła w listopadzie ubiegłego roku. Powodem było coraz bardziej widoczne spowolnienie robót na opóźnionej już i tak o pół roku budowie oraz prośba generalnego wykonawcy o kolejne przesunięcie terminu zakończenia prac. Jak tłumaczy prezes spółki „Stadion w Zabrzu” Tadeusz Dębicki, rezygnacja z wyłonienia jednego generalnego wykonawcy i podzielenie kontraktu na branże ma spowodować, że prace będą postępować bardziej dynamicznie. **GOR**



Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
mieszkańcom Zabrze
oraz współpracującym firmom

zyczą

Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz pracownicy
Zabrzeńskiego Przedsiębiorstwa
Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

Tenisista Grzegorz Panfil spotkał się z uczniami Zespołu Szkół nr 10

Lekcja z mistrzem kortu

Przed laty sam kończył tę szkołę. Teraz spotkał się z młodszym pokoleniem jej uczniów. Tenista Grzegorz Panfil, który kilka tygodni temu wraz z Agnieszką Radwańską zdobył tytuł wicemistrza świata par mieszanych, odwiedził w marcu Zespół Szkół nr 10.

– Po latach znów będę tu pytany. Ale tym razem będzie to dużo przyjemniejsze – uśmiechał się Grzegorz Panfil, który podczas trwającego ponad godzinę spotkania opowiadał m.in. o tym, jak godził naukę w szkole z treningami i jaką drogę pokonał, by odnosić dzisiejsze sukcesy. Opowiadał o wspólnych z Agnieszką Radwańską występach na kortach w Australii i o fascynacji tenisem większości członków rodziny. Uczniowie obejrżeli również krótkie filmy z różnych okresów kariery Grzegorza Panfila.

– To spotkanie wiele mi dało. Teraz już wiem, że warto się nie poddawać, walczyć do końca i wierzyć w siebie. To zachęciło mnie, by zacząć grać w tenisa. Tym bardziej, że w Zabrzu są dobre warunki do uprawiania tej dyscypliny – uważa Denis Struski, który na spotkaniu z Grzegorzem Panfilem przyjechał z Gimnazjum nr 24. Spotkanie z tenisowym mistrzem nie było jedynym, które zorganizowała w ostatnim czasie mikulczycka szkoła. – Staramy się przybliżyć naszym uczniom sylwetki znanych sportowców,



Grzegorz Panfil to absolwent Zespołu Szkół nr 10

foto: Jerzy Przybylsz

szczególnie tych związanych ze Śląskiem. Gościliśmy już obrońców Górnika – Jerzego Gorgonia, Józefa Dankowskiego i Adama Dancha, czy kolarkę przetajową Paulinę Gorycką. Teraz przymierzamy się do spotkania ze szczypiornistą Dariuszem Mogielnickim, a w niedalekiej przyszłości z biathlonistką Moniką Hojnisz – mówi Mirosław Mendecki, dyrektor Zespołu Szkół nr 10.

WG

Zdrowych, ciepłych i radosnych
Świąt Wielkanocnych
życzą

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.



Bardzo dobra gra piłkarzy ręcznych Górnika Zabrze w rundzie zasadniczej superligi

Szcypiorniści Górnika na podium!



Zabrzeńscy szcypiorniści pokonali MMTS Kwidzyn 39:34

foto: Jerzy Przybysz

Zabrzeńscy szcypiorniści grają ostatnio jak z nut. Zwyciężyli gładko w kilku kolejnych meczach, co zagwarantowało im na koniec rundy zasadniczej rozgrywek superligi miejsce na podium. Nasi szcypiorniści musieli uznać jedynie wyższość naszpikowanych zagranicznymi gwiazdami Wisły Orlen Płock i Vive Targi Kielce. Piłkarze ręczni Górnika Zabrze mają duże szanse, by osiągnąć sukces, jakiego nie notowali od lat.



Zwycięskie starcie z Azotami Puławy

foto: Jerzy Przybysz

Podopieczni trenera Patrika Liljestranda w końcówce rundy zasadniczej superligi wygrywają mecz za meczem. Bardzo ważna dla układu tabeli była potyczka Górnika z groźnym zawsze Chrobrym Głogów. Tym bardziej, że doszło do niej na wyjeździe. Mariusz Jurasik i spółka podeszli do tego meczu bardzo poważnie i głogowianie praktycznie od samego początku niewiele mieli do powiedzenia. Górnik prowadził przez cały czas kilkoma bramkami i z gorącego zwykle boiska rywala przywiózł cenne zwycięstwo 33:26. Do sukcesu najbardziej przyczynił się Bartłomiej Tomczak, strzelec dziewięciu goli. Siedem trafień zaliczył Jurasik, który niemalże nie schodził z boiska.

– To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Pokazaliśmy solidną grę w obronie, wykorzystywaliśmy błędy rywali, skutecznie kontrowaliśmy, a wyprowadzanie akcji środkiem pozwoliło nam na zbudowanie przewagi. Czasem dobrze jest ostro zacząć mecz, żeby pokazać rywalowi, że nie będzie miał łatwego życia w ofensywie – mówił po meczu szkoleniowiec Górnika.

Kolejnym przeciwnikiem zabrzeńców, którzy w tym czasie awansowali już na czwarte miejsce w tabeli, była Gwardia Opole. Rywal zza między również nie na wiele mógł sobie pozwolić w Zabrze. Nic zatem dziwnego, że i ten mecz Górnik wygrał pewnie 36:30 i po raz pierwszy od długiego czasu awansował na trzecie miejsce w klasyfikacji. Znakomitą dyspozycję zabrzeńców potwierdzili w spotkaniu z Azotami Puławy. We własnej hali zagrali jak marzenie, wygrywając 33:26. Tylko przez pierwsze minuty spotkania toczyła się wyrównana rywalizacja bramka za bramką. Rywale z Puław za wszelką cenę starali się zatrzymać szarżujących graczy Górnika. Czasem działo się to na granicy zasad fair play. Do przerwy Azoty przegrywały różnicą siedmiu trafień, a wynik 17:10 dla Górnika najlepiej oddaje, jak dobrze w polu

gry spisywali się nasi zawodnicy. Wizyta w szatni nie odmieniła oblicza tego spotkania. Rozpędzeni podopieczni trenera Patrika Liljestranda nie dawali dojść do głosu graczom Azotów mimo ich wielkich chęci na nawiązanie walki. Świetny występ zaliczył Sebastian Kicki, fenomenalnie broniąc rzuty puławskich rywali. Tym samym górnicy zapewнили sobie trzecie miejsce w lidze po rundzie zasadniczej. To stawia zespół w znakomitej sytuacji przed fazą play-off. Zabrzeńcy zagrają w niej z szóstym zespołem w tabeli z przewagą meczów rozgrywanych na własnym terenie.

WG



Mecz z Gwardią Opole

foto: Jerzy Przybysz

REKLAMA

- wycinka, pielęgnacja, sadzenie
- rośliny, drzewa, krzewy, żywoptoty i byliny
- usuwanie skutków wichur (potamane drzewa, gałęzie)
- cięcia prześwietlające, sanitarne i lecznicze
- korekta złamań i uszkodzeń
- karczowanie i obkaszanie
- koszenie trawników
- projektowanie, zakładanie i utrzymanie terenów zieleni
- utrzymywanie zimowe - odśnieżanie dachów chodników i posesji
- sprzedaż drewna kominkowego i do centralnego
- prace porządkowe i wywóz

☎ 513-556-530

www.wycinaniedrzew.com.pl

W Górniku Zabrze dokonała się w marcu istna kadrowa rewolucja

Nowy prezes, nowy trener

Kiepskie w tym roku występy Górnika Zabrze sprawiły, że w klubie dokonała się prawdziwa kadrowa rewolucja. Dotychczasowego prezesa klubu Artura Jankowskiego zastąpił były rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach profesor Zbigniew Waśkiewicz. Nowy sternik Górnika podziękował za współpracę trenerowi Ryszardowi Wieczorkowi, a na jego miejsce ściągnął ze Stanów Zjednoczonych Roberta Warzychę.

Zbigniew Waśkiewicz był rektorem katowickiej AWF w latach 2005–2012. Gdy rozpoczął pełnienie tej funkcji, miał zaledwie 34 lata i był najmłodszym rektorem szkoły wyższej w Polsce. Na AWF kieruje obecnie Katedrą Zespołowych Gier Sportowych. Jest również prezesem Polskiego Związku Biathlonu, ale, jak zapowiada, nie będzie już kandydować na kolejną kadencję.

– Postanowiłem poszukać nowych wyzwań. Zdaję sobie sprawę, że sytuacja Górnika nie jest łatwa, nie tylko organizacyjnie i finansowo, lecz także sportowo, ale gdyby wszystko było świetnie poukładane, to cóż to byłoby za wyzwanie? Dobrze prowadzonym klubem może zarządzać każdy. Na Górnika trzeba mieć specjalny pomysł – podkreśla prof. Zbigniew Waśkiewicz, deklarując m.in., że zamierza mieć wpływ na każdy ruch transferowy w klubie.



Prezes Zbigniew Waśkiewicz i trener Robert Warzycha podczas konferencji prasowej

Jak się okazało, pierwszym transferem była zmiana trenera. Ryszarda Wieczorka zastąpił ściągnięty zza oceanu Robert Warzycha. – *Chciałbym, żeby Górnik był śląski. Nikt nie ma wątpliwości, że Robert Warzycha jest stąd. Jest z ostatniej drużyny, która zdobyła mistrzostwo Polski, mam nadzieję, że nawiąże do tego. Wystarczyły dwie rozmowy, szybko osiągnęliśmy porozumienie. Kontrakt będzie obowiązywał trzy lata – mówi Zbigniew Waśkiewicz.*

– *Prowadzenie tak znanej ekipy, jak Górnik, to wielka sprawa, która może spędzać sen z powiek. Jak wygrywać, pokazał w tym klubie Adam Nawałka i teraz drużyna musi ponownie zaszczepić sobie tę umiejętność,*

nawet gdyby na początku miało to być kosztem efektywnej gry – mówił Robert Warzycha, dla którego pierwszą przeszkodą do pokonania okazał się brak licencji na prowadzenie drużyny ekstraklasy. Amerykańskie certyfikaty nie są bowiem przez PZPN uznawane. Do czasu ukończenia kursu trenerskiego zabrzańską drużynę poprowadzi w efekcie Józef Dankowski.

Przypomnijmy, że urodzony w 1963 r. Robert Warzycha w ciągu swojej kariery grał m.in. w lidze angielskiej, reprezentując przez cztery sezony barwy Evertonu. Zaliczył 47 spotkań w reprezentacji Polski. Do USA wyjechał w 1996 r. Ostatnio trenował drużynę Columbus Crew. **WG**

Zamiast w Urzędzie Stanu Cywilnego, młoda para spotkała się na stadionie Górnika

Ślubowanie na sportowo

Tego jeszcze nie było! Kibicujący Górnikowi Zabrze Ania i Łukasz postanowili pobrać się na stadionie swojego ukochanego klubu. Młodej parze udzieliła ślubu prezydent miasta Małgorzata Mańka-Szulik.

Ceremonia odbyła się kilka godzin przed zaplanowanym na 1 marca meczem Górnika z Koroną Kielce. Przyszli małżonkowie stawili się tego dnia w łoży zabrzańskiego stadionu, a świadkami uroczystości byli członkowie rodziny, znajomi i przyjaciele, wśród

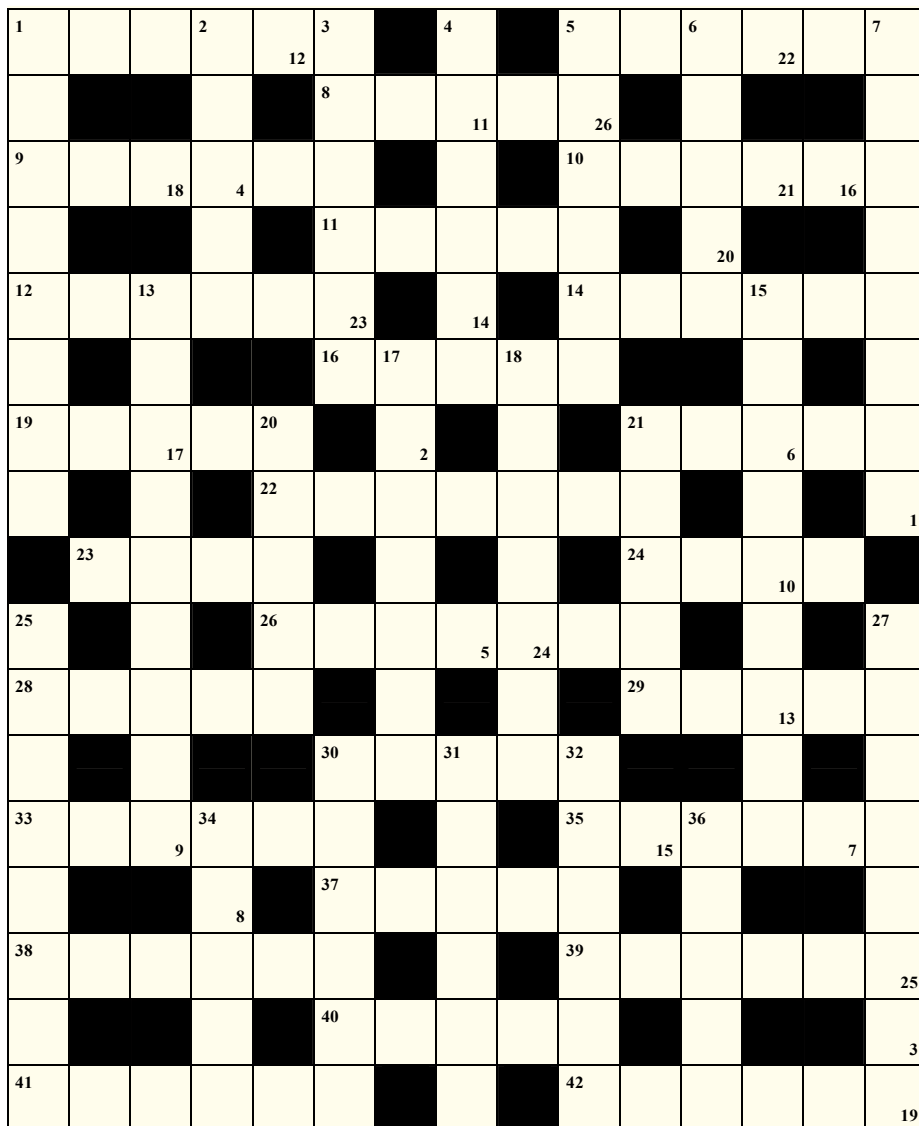
których nie zabrakło oczywiście kibiców. Ci specjalnie dla nowożeńców rozciągnęli na trybunach spory transparent. Młodej parze życzymy szczęścia i jak najwięcej zwycięstw Górnika.



Ania i Łukasz pobraли się na stadionie

WG

1



Za poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru, które brzmiało: „Papier jest cierpliwym”, nagrody otrzymują: **Regina Grebon** – poczęstunek w McDonald’s, **Weronika Kozubek** i **Marcin Mateja** – poczęstunek w pizzerii Niezłe Ziółko oraz **Lilianna Łacka** i **Izabela Kot** – poczęstunek w restauracji Balaton. Po odbiór nagród zapraszamy na ul. gen. de Gaulle’a 17 do 22 kwietnia.

Poziomo:

1 – MS Batory, 5 – odgłos powstający przy otwieraniu nienaoliwionych drzwi, 8 – model Seata, 9 – ryba lub cukierek, 10 – drań, 11 – ojczyzna Odysuseusza, 12 – do cięcia blachy, papieru czy żywopłotu, 14 – pracuje przy obrabiarce, 16 – najdłuższa rzeka Francji, 19 – pierwiastek chemiczny o symbolu Eu, 21 – powód, 22 – kościelna kłątwa, 23 – „kopnięty” kwadrat, 24 – powstaje po ugodzeniu nożem, 26 – potocznie o mieszkańcu Ameryki Łacińskiej, 28 – model Fiata, 29 – w kopalni lub... serca, 30 – śpiewający Stanisław, 33 – pachnący krzew, 35 – gra polegająca na takim uderzeniu bil, aby wpadły w tuzy, 37 – plamoodporny na stole, 38 – popis przed publicznością, 39 – płynie przez Chiny i Rosję, uchodzi do Amuru, 40 – jeden z przycisków na klawiaturze, 41 – mieszkaniec Wielkiej Brytanii, 42 – zawodowo jeździ konno.

Pionowo:

1 – żydowski dowcip, 2 – z Giewontem i Rysami, 3 – na deser, 4 – nocny strój, 5 – lodowa lub masłowa, 6 – „buzia” prosiaczka, 7 – parząca roślina na zdrową sałatkę, 13 – skory do płatania figli, 15 – gatunek jabłek na szarlotkę, 17 – klasztorne dobra, 18 – specjalista od uboju, 20 – Picasso, 21 – rytmiczny utwór na orkiestrę, 25 – część oka, 27 – rabuś, 30 – wiązka zboża, 31 – nasz nadmorski kurort, 32 – nedoręczność, 34 – hotel dla zmotoryzowanych, 36 – arkan.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło, które należy wpisać na kupon i nadesłać lub dostarczyć do 22 kwietnia pod adresem: Dom Muzyki i Tańca, 41–800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle’a 17.



NASZE ZABRZE SAMORZĄDOWE

Rozwiązania nr 4 (227)

1
 2
 3
 4
 5

.....
 (imię i nazwisko)

.....
 (adres)

Jedna osoba może wypełnić tylko jeden kupon

Za prawidłowe rozwiązanie łamigłówek z poprzedniego numeru nagrody otrzymują: **Jan Kukowski** – poczęstunek w McDonald’s, **Helga Ciupa** – usługa w Kodak Studio oraz **Lidia Zuwała** i **Stanisław Elsner** – poczęstunek w restauracji Balaton. Rozwiązanie zagadki brzmiało: Awantura, autorem cytowanego wiersza jest Adam Asnyk, a myśl Edisona brzmi: „Obstawianie przy swoim jest cechą geniusza”.

2 F o t o k o n k u r s



Foto: Jerzy Brzybysz

Gdzie znajduje się prezentowane obok miejsce? W losowaniu nagród będą brały udział odpowiedzi, które dotrą do redakcji do 22 kwietnia. Nasz adres: Dom Muzyki i Tańca, 41–800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle’a 17. Zdjęcie zamieszczone w poprzednim numerze przedstawia budynek MDK nr 1 przy ul. Tarnopolskiej 50. Nagrody otrzymują: **Małgorzata Kantarek** – poczęstunek w restauracji Stara Szkoła oraz **Iwona Dawidowicz** – poczęstunek w pizzerii Niezłe Ziółko. Zwycięzców prosimy o kontakt z redakcją do 22 kwietnia.

Maki zakwitną na scenie



foto: arch. Zespołu MAK

Jubileuszowy koncert w Domu Muzyki i Tańca zaplanowano na 6 kwietnia

Ponad 150 osób związanych na przestrzeni lat z Zespołem Tanecznym „MAK” wystąpi podczas jubileuszowego koncertu, który 6 kwietnia odbędzie się w Domu Muzyki i Tańca. Urodziny zespołu dostarczą nie tylko wielu artystycznych wrażeń, ale z pewnością będą też okazją do wspomnień.

– Będzie to dla nas wszystkich duże przeżycie, do którego przygotowujemy się już od pewnego czasu – podkreśla Małgorzata Makowska, która jest kierownikiem i choreografem zespołu. – Podczas jubileuszowego koncertu wystąpią nie tylko obecni członkowie zespołu, ale też osoby, które były z nim kiedyś związane, czyli tzw. Mak Reaktywacja. Wśród nich są też i tacy, którzy obecnie

zajmują się tańcem zawodowo: Agnieszka Długoszewska i Fabian Fejdasz. Podczas koncertu wystąpią też nasi najmłodsi artyści. Będzie to ich pierwszy raz na scenie, więc z pewnością ogromne dla nich przeżycie – dodaje.

Małgorzata Makowska jest absolwentką Państwowej Szkoły Baletowej w Bytomiu i Wydziału Animacji Społeczno-Kulturalnej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jak sama podkreśla, w jej pracy najważniejsza jest pasja. – Bez pasji nie da się tworzyć zespołu z długoletnią tradycją. Członków zespołu łączy nie tylko muzyka, ale również i przyjaźń. Najbardziej wzruszająca jest dla mnie ta więź, która sprawia, że te osoby, mimo upływu lat, utrzymują ze sobą trwałe, serdeczne relacje. Są u nas ludzie, którzy mogą pochwalić się 17-letnim stażem w zespole. Ta potrzeba spotkania człowieka z człowie-

kiem jest bardzo ważna. Z członkami zespołu jestem bardzo związana. Towarzyszę im przez cały okres dorastania, widzę jak dojrzewają – mówi Małgorzata Makowska. Najmłodszy artysta Zespołu Tanecznego „MAK” ma sześć lat. Najstarszy jest studentem i ma 24 lata. Zespół uczestniczy w licznych przeglądach i konkursach na szczeblu wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym. Ma na koncie wiele festiwalowych nagród. – W ciągu 30-lecia istnienia zdobyliśmy ponad 240 nagród. Jednym z naszych ostatnich osiągnięć jest udział w marcu tego roku w Wojewódzkich Prezentacjach Artystycznych w Gliwicach, podczas których „MAK 3” w kategorii zespołów 15-19 lat zajął pierwsze miejsce – uśmiecha się Małgorzata Makowska. Zespół występował m.in. z Majką Jeżowską, Robertem Janowskim czy ekipą telewizyjnego Tik-Taka. Repertuar „Maków” tworzą tzw. miniatury taneczne, czyli krótkie układy związane z przekazem konkretnych emocji. – W pierwszej kolejności sięgam do muzycznych inspiracji, potem poszukuję tematu. Czasem natchnienie znajduję w prozie i tak powstają nasze układy – podsumowuje Małgorzata Makowska. **MM**



foto: arch. Zespołu MAK

Efektowne miniatury taneczne

Bezpłatne bilety

Jubileuszowy koncert w Domu Muzyki i Tańca planowany jest 6 kwietnia o godzinie 17. Bezpłatne bilety dostępne są w Młodzieżowym Domu Kultury nr 1 przy ul. Tarnopolskiej 50 w Mikulczycach. Rezerwacja biletów – tel. 32 271 76 09 lub e-mail – makopp1@wp.pl

WIĘCEJ O KULTURZE CZYTAJ NA WWW.POKLADYKULTURY.PL

Wydawca: Dom Muzyki i Tańca w Zabrze. **Adres redakcji:** 41–800 Zabrze, ul. Generata de Gaulle’a 17, tel. 32 271 56 41 wew. 29 lub 45. **Redakcja:** Igor Cieśliski – redaktor naczelny, Magdalena Mionc, Helena Pisarczyk, Renata Strączyńska, Waldemar Grudzień. **Projekt i skład:** DMiT. **Zdjęcie na okładce:** archiwum brata Mariana Markiewicza. **Druk:** Drukarnia „Art-Print”, Ruda Śląska.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

TWOJA REKLAMA
w NASZYM ZABRZU SAMORZĄDOWYM
tel.: 32 271 56 41 w. 41
kom. 509 650 570
e-mail: marketing@dmitt.com.pl



 dom
muzyki
i tańca

Najserdeczniejsze życzenia
zdrowych, radosnych i spokojnych
świąt Wielkiej Nocy

życzą

dyrektor i pracownicy
Domu Muzyki i Tańca w Zabrze,
Telewizji Zabrze,
Naszego Zabrze Samorządowego



*Życzenia zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
obfitości na świątecznym stole,
serdecznych spotkań rodzinnych,
wiosennego nastroju
i wszelkiej pomyślności*

składają

*Zarząd Spółki, Rada Nadzorcza
oraz Pracownicy ZBM-TBS Sp. z o.o.*



Urząd Miasta Zabrze oraz ZPWIK Sp. z o.o.
zapraszają mieszkańców Zabrze do udziału w

KONKURSIE NA PLAKAT

*promujący Projekt
Poprawa gospodarki wodno-ściekowej
na terenie Gminy Zabrze. Etap II*

Konkurs trwa do 30 kwietnia 2014 roku

*Regulamin konkursu jest dostępny na stronie:
www.fs.zabrze.pl*